

Dziś z „Głosem” bezpłatna PŁYTA PIT

z programem do wypełniania deklaracji podatkowych za rok 2015.

Dodatkowo na płycie program **Faktury 365.**



Piątek 8.01.2016
Wydanie A
Numer 5 (2731) // Nakład 48.640 egz.

cena **3,00** (w tym 8% VAT)
prenumerata od **1,54 zł**

www.gp24.pl
www.facebook.com/gp24pl
ISSN 0137-9526 // NR INDEKSU 348-570

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

POMORZA

76
stron
do czytania

dziś
magazyn



Sport
Kolarze z Bytowa
z nadziejami
na medale

STR. 24

Zaczyna się wielka sprzedaż Ustki

Pod hasłem „Zakotwicz w Ustce... na dłużej” zaczyna sprzedaż nadmorskich nieruchomości



Ustka

Bogumiła Rzeczkowska
bogumila.rzeczkowska@gp24.pl

W najbliższy poniedziałek ma odbyć się sprzedaż zabudowanej działki przy ulicy Marynarki Polskiej 87a. Cena wywoławcza niewielkiej, ale dość dobrze usytuowanej nieruchomości to 195 tysięcy złotych. Jednak pod młotek przede wszystkim mają iść atrakcyjne grunty o powierzchni kilku tysięcy metrów kwadratowych pod budowę hoteli i pensjonatów przy ulicach Wczasowej czy Rybackiej, pod budowę domów jednorodzinnych - przy ulicy 11 Listopada.

Są też tereny przy Darłowskiej czy Narutowicza, gdzie powstać mają domy wielorodzinne. Miasto ma na sprzedaż również pojedyncze mieszkania w starej części Ustki. W jednogłośnie przyjętym przez radnych budżecie zaplanowano wpływy ze sprzedaży nieruchomości na ok. 10 milionów złotych.

Wszystkie nieruchomości mieszczą się na terenach, dla których sporządzono miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego. Nie powinno więc być obawy, że inwestor latami będzie czekał na to, by zacząć budować. Nic - tylko zakotwicz w Ustce.

Czy rzeczywiście inwestorzy zaczęli budować, a miasto dzięki nim odżyje na rynkach turystycznym i pracy?

Namioty z chińszczyzną

To nie pierwsza sprzedaż atrakcyjnych działek w mieście - i samych gruntów, i tych zabudowanych. Odkąd przeszły w prywatne ręce, przybywa im tylko wybitych w oknach szyb.

- W niektórych przypadkach sytuacja jest taka, że inwestor ani w kupionej nieruchomości nie mieszka, ani nie tworzy miejsc pracy albo przeznaczają ją na działalność niezgodną z planem miejscowym - przyznaje burmistrz Ustki Jacek Graczyk. - Jednak my w żaden sposób nie możemy przymusić prywatnych właścicieli do tego, by realizowali funkcje planu. A ci ludzie tyl-

ko czekają na sezon. Nie ma czegoś takiego w empezie jak namiot, ale w sezonie namioty się stawia na gruntach, na których przez cały rok nic się nie dzieje. Rozumiem - własność rzecz święta. Jednak powinien być określony jakiś horyzont czasowy, by nieruchomość zacząć użytkować zgodnie z przeznaczeniem. Albo niech właściciel ją sprzeda albo niech płaci kary w postaci wyższego podatku od nieruchomości. Jednak takiej możliwości ich ściągania nie mamy.

W tej sytuacji sezonowe budki powstają jak grzyby po deszczu, a wiele z nich - nielegalnie.

- Zgłaszamy ten problem Powiatowemu Inspektorowi Nadzoru Budowlanego, ale w odpowiedzi słyszymy, że inspektorzy mają wiele pracy i nie ma komu przyjechać na kontrolę.

Problemem uzdrowiskowej Ustki jest to, że stała się lokatą kapitału. Inwestorzy kupują, nie inwestują w nieruchomości i czekają na lepsze czasy na rynku nieruchomości. ●

©©

O prywatnych pustostanach ● STR. 4



Magazyn
Pisarka-uchodźca
w Krakowie
walczy o prawa

STR. 8

Magazyn

Ludzie: Jurek Owsiak ratuje życie: - My i tak będziemy grać! ● STR. 7

Ludzie: Polak ufa żonie, Polka - mężowi, a Niemiec z nadzieją patrzy na władze. Zbadał to profesor Paweł Izdebski. ● STR. 10

Ludzie: Dziedziczymy geny i losy. Wszyscy. Wojciech Eichelberger podpowiada, w jaki sposób można się spełnić. ● STR. 12

Wydarzenia

KOŚCIÓŁ. Policzono, że w diecezji kościańsko-kołobrzeskiej w 2014 roku w mszach świętych uczestniczyło tylko 25,8 proc. wiernych, niemal najmniej w Polsce, a średnia krajowa to 39,1 procent. ● STR. 3

SAMORZĄD. Koniec zamieszania wokół radnych PiS. Dwaj słupscy radni, których próbowano pozbawić mandatów, zachowują je. ● STR. 3

ISSN 0137-9526

Nr indeksu 348-570



Druga strona

Na Czytelników czekamy w redakcjach „Głosu Pomorza”. W Słupsku - przy ul. Henryka Pobożnego 19, tel. 59 848 81 00. W Bytowie - przy ul. Wojska Polskiego 2, tel. 59 822 60 13.

DZISIAJ
MAX
-0
MIN
-3



Od redaktora

Magdalena Olechnowicz



Polityka wszystko psuje

Wszędzie, gdzie wkrocza polityka, zaczyna się coś psuć. Nawet tak piękna akcja, jak Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, stała się sprawą polityczną. WOŚP jednak nic sobie z tego nie robi i gra dalej. I oby grała jak najdłużej. Patrząc na zdjęcia córki znajomej - ślicznej pięcioletniej Jagódki, wiem, że to, co robi Jurek Owsiak, jest nie tylko słuszne, ale godne podziwu i naśladowania. Jagódce bardzo spieszyło się na świat i trafiła do specjalistycznego inkubatora zakupionego z funduszy WOŚP. A gdyby go nie było?

Dlatego dzisiaj, w przededniu 24. finału WOŚP, szczególnie polecam w wydaniu magazynowym „Głosu” rozmowę z Jurkiem Owsiakiem. Jak reaguje na wszystkich przeciwników akcji? Czytaj na str. 14-15.

Polecam reportaż prosto z Andory. Sezon narciarski rozpoczęty, więc może tym razem warto zainwestować w podróż w piękne Pireneje? Czytaj na str. 16. ●

Opinie

prof. Dariusz Rosati

Budżet na 2016 przewiduje wzrost wydatków o ok. 17 mld, głównie na program 500+. Pokryciem ma być podatek bankowy (5,5 mld), podatek od sklepów (ok. 2 mld), lepsza ściągalność podatków oraz - jednorazowy przychód ze sprzedaży LTE (9,5 mld). Deficyt budżetu państwa ma pozostać na poziomie 2,9 proc. PKB, deficyt sektora na poziomie 2,8 proc. PKB. Zagrożenie dla tego scenariusza są, po pierwsze, zawyżona prognoza inflacji (1,8 proc.), i po drugie, nadmiernie optymistyczne założenie co do poprawy ściągalności VAT.

Notowania z 07.01.2016

Kursy walut NBP

USD	» 4,0085
EUR	» 4,3475
GBP	» 5,8430
CHF	» 3,9979

«spadek ceny do dnia poprzedniego »wzrost ceny ● bez zmian

W sobotę w Głosie

Indiański horoskop

Horoskop miłosny



● Sprawdź, jakim jesteś zwierzęciem i jak zachowujesz się w związkach - ctery strony indiańskiego horoskopu miłosnego.

Włos prawdę ci powie



● Masz włosy suche albo zbyt tłuste? Tracisz je w szybkim tempie? To może wskazywać np. na problemy z tarczycą.

Czas na pieczone ptactwo



● Zapomnij chociaż na chwilę o kurczaku. Sprawdź nasze smaczne przepisy z mięsem z gęsi, perliczki i indyka w roli głównej.

Godna starość dla koni



● Miłośnicy koni skupieni wokół stadniny Antoniówka w Mańkowicach walczą o hostel dla emerytowanych końskich sportowców.

Rozmowa „Głosu”

Orkiestra Jurka Owsiaka będzie grać nadal, bo robi dobrą robotę, akceptowaną przez miliony ludzi

Rozmowa z dr. Dariuszem Tworzydłą, prezesem zarządu Instytutu Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego, ekspertem do spraw public relations.

Dlaczego środowiska prawicowe atakują inicjatywę Jurka Owsiaka i Wielką Orkiestrę? Sam Owsiak nie atakuje innych, bo uważa, że im więcej organizacji wspomagających, tym lepiej. Skąd więc taka nagonka na niego?

Każdy sukces ma wrogów. Należy zauważyć, że Jurek Owsiak jest - faktycznie - osobą otwartą, a jego wypowiedzi często wywołują kontrowersje. Swego czasu dołączył do grona osób w swoich wypowiedziach sugerujących poparcie dla eutanazji, co kłóciło się mocno ze wsparciem, jakie zaczął kierować do ludzi starszych. Dość szybko jednak stwierdził, że za eutanazją nigdy nie był. Media temat pociągnęły, a politycy przywołują to do dzisiaj jako element walki z nim. Takich przykładów jest wiele, ale nie umniejszając one faktowi, iż jest on jednym z najbardziej znanych polskich społeczników. Nikt nie odbierze fundacji, którą kieruje Owsiak, tego,



FOT. RADEK KOŁEŚNIK

że przez lata swojej działalności uratowała wiele istnień i wiele osób żyje wyłącznie dzięki pomocy WOŚP, bo pomocy ze strony państwa się nie doczekało.

Czy uważa pan, że to zamieszanie przyniesie orkiestrze więcej pożytku czy raczej zaszkodzi?

Z punktu widzenia sztuki komunikacji i public relations szum, jaki wokół orkiestry jest tworzony, tylko jej pomoże. Ta inicjatywa ma tak ogromną siłę, że ataki i oskarżenia, a przede wszystkim głupkowate wyskoki niektórych polityków

zakazujących zaangażowania w WOŚP, świadczą tylko o nich, a orkiestrze pomagają, bo w ten sposób mobilizują coraz większą grupę ludzi do pomocy. Życzę tym, którzy tak ostro krytykują WOŚP, aby sami wymyślili podobne wydarzenie i sami pokazali, w jaki sposób potrafią pomagać. To będzie z korzyścią dla tych, którzy potrzebują wsparcia. Warto pamiętać, że Owsiak ma ogromną siłę medialną i potrafi zjednać i pociągnąć za sobą młodych ludzi i różne środowiska. Nie każdy to umie, a siła i skuteczność działań fundacji widoczne są w corocznych zbiórkach.

Jeden z posłów zapowiedział, że jeżeli wojskowi wezmą udział w tej - jak to nazwał - „hecy”, będą się mogli pożegnać z pracą. Jak pan to ocenia?

To tylko świadczy o braku zrozumienia istoty pomocy, jaką świadczy fundacja dzieciom i osobom starszym. Nie mnie jednak oceniać ostro jego wypowiedź, tak jak na to zasługuje. Zrobili to już hejterzy, aktywiści forów społecznościowych i dziennikarze. W takich sytuacjach zastanawia mnie przede wszystkim to, że tak wielu

jest oponentów, którzy nie mają rozsądnych argumentów przeciwnych, a jedynym staje się Przystanek Woodstock, który również organizuje Jerzy Owsiak.

Orkiestra gra od prawie ćwierćwiecza, ma kilkanaście tysięcy wolontariuszy, a jednak ma też wielu wrogów. Czy zagra w przyszłym roku?

Tak, zagra. Tak samo jak wielką i wspaniałą rzecz będzie robił Caritas i wiele innych, mniej znanych, ale jakże ważnych fundacji i stowarzyszeń w całym naszym kraju. Są ludzie mniej medialni niż Jerzy Owsiak, ale z ogromnym sercem i charyzmą, dla których dzieła, jakie tworzą, są całym życiem. I mam tu na uwadze na przykład założycieli Podkarpackiego Hospicjum dla Dzieci, którzy uczestniczą w bolesnym dla wielu rodzin odchodzeniu najbliższych, najbardziej bezbronnym, dzieci. Budujący jest fakt, że podkarpackie hospicjum tak wspaniale się rozwija, aby pomagać. Oby takich orkiestr, ludzi pełnych energii, zapału i entuzjazmu do pomagania było jak najwięcej. ●

MAŁGORZATA FRON

Zdjęcie dnia



► Wczoraj Andrzej Kołpowski miał szczęśliwy dzień. Odebrał kluczyki do wygranego w Loterii „Głosu” auta, jak również sam auto, czyli nowiutką Dacie Logan. Więcej str. 22

FOT. RADEK KOŁEŚNIK

Dyżur reportera
Bogumiła Rzeczkowska59 848 81 24 (w godz. 9.00-17.00)
bogumila.rzeczkowska@gp24.pl

Wydarzenia

Kościół i wierni

● Policzono, że w diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej w 2014 roku w mszach świętych uczestniczyło tylko 25,8 proc. wiernych

Statystyka

Zbigniew Marecki

zbigniew.marecki@gp24.pl

Natomiast 10,8 proc. przystąpiło do komunii świętej. Według Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego, który ujawnił najnowsze wyniki badań, w 2014 roku w całym kraju odsetek wiernych uczestniczących w mszach św. wyniósł 39,1 proc., a tych, którzy przystępowali do komunii - 16,3 proc.

Znacznie lepiej niż w diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej to samo badanie wypadło też w diecezji pelplińskiej. Tam w 2014 roku w mszach świętych uczestniczyło 48,8 proc. wiernych, a 20,9 proc. przystępowali do komunii świętej.

W 2014 najwyższy odsetek wierzących uczestniczących w mszach św. odnotowano w diecezji tarnowskiej 70,1 proc. (przystępujących do komunii świętej 24,3).

Natomiast najniższy w kraju odsetek uczestniczących w mszy św. odnotowano w diecezji szczecińsko-kamieńskiej 24,9 proc. (uczestniczących w komunii św. 11,3 proc.).

**Na Pomorzu Środk.
w mszach
uczestniczy mniej
osób niż średnio
w całym kraju**



► Według Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego w ponad 10 tysiącach parafii katolickich mieszka 35,8 mln osób, 32,9 mln to katolicy. Na zdjęciu msza w kościele Mariackim w Słupsku

W 2014 roku w Polsce funkcjonowało ponad 10 tys. parafii katolickich, w tym ponad 100 parafii obrządków wschodnich. Z 35,8 miliona osób mieszkających na terenie parafii 32,9 miliona to katolicy. Liczba osób, które są zameldowane na terenie parafii, lecz faktycznie wyjechały za granicę, wynosi 2,7 miliona.

W tym samym czasie w polskich diecezjach posługiwało 25 tys. księży diecezjalnych, prawie 6 tys. księży zakonnych, ponad 20 tys. sióstr zakonnych i około 1 tys. braci zakonnych. Wg ISKK w 2014 r. udzielono ok. 370 tys. sakramentów chrztu, ponad 310 tys. sakra-

mentów bierzmowania, ponad 210 tys. dzieci przystąpiło do pierwszej komunii, udzielono 132 tys. sakramentów małżeństwa.

Z badań wynika też, że w latach 2012-2014 wobec księży z 12 proc. parafii stosowane były akty dyskryminacji; polegające głównie na obraźliwych komentarzach. W 4 proc. parafii do duszpasterzy zgłaszały się osoby, które twierdziły, że były nierówno traktowane jako katolicy. W prawie 9 proc. parafii odnotowano akty profanacji miejsc świętych.

Przedstawione wyniki opracowano na podstawie liczenia wiernych w 2014 roku przepro-

wadzonego w niedzielę zwykłą oraz ankiet wypełnianych przez proboszczów. ISKK swoje badania prowadzi od 1979 roku.

Tymczasem w internecie już pojawiły się komentarze, że wyniki tego badania są zafałszowane, bo tydzień przed liczeniem wiernych proboszczowie informują parafian, że się ono odbędzie. Wtedy w wyznaczoną niedzielę znacznie więcej osób chodzi na msze. ● ©

● Na naszej stronie

O wynikach liczenia wiernych we wcześniejszych latach czytaj na: www.gp24.pl

Koniec zamieszania wokół radnych PiS

Samorząd

Zbigniew Wojciechowicz i Robert Danielkiewicz, słupscy radni PiS, zachowują swoje mandaty. Prawnik wojewody uznał, że nie złamali prawa.

Zbigniew Marecki

zbigniew.marecki@gp24.pl

Problemy radnego Danielkiewicza zaczęły się, gdy otrzymał on z PFRON-u 45 tysięcy zł na rozpoczęcie działalności gospodarczej, które są wypłacane przez magistrat. Wtedy ratuszowi prawnicy uznali, że łamie on przepisy i powinien złożyć mandat miejskiego radnego. Podczas wrześniowej sesji rady miejskiej rajcowie dyskutowali nad projektem uchwały w sprawie wygaszenia mandatu Danielkiewicza.

- Te pieniądze nie wchodziły do miejskiego budżetu. Magistrat pełni tylko rolę pośrednika. Prawnicy, z którymi konsultowałem tę sprawę, uważają, że przepisy antykorupcyjne mnie nie dotyczą - mówił wtedy radny Danielkiewicz.

Pod koniec grudnia ub. roku Marek Szykut, kierownik słupskiego Oddziału Wydziału

Prawnego i Nadzoru Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego, zgodził się z jego punktem widzenia. Rozstrzygające okazało się stanowisko zastępcy dyrektora Wydziału Ekonomiczno-Finansowego PFRON-u, który wskazał jednoznacznie, że „środki finansowe PFRON, wyliczone wg algorytmu i przekazane samorządom, nie stanowią dochodów samorządu, a tym samym nie mogą być źródłem nabycia mienia komunalnego“.

W przypadku radnego Wojciechowicza chodziło zaś o to, że użytkuje on mieszkanie w Kobylnicy. Powstało zatem pytanie, czy może być radnym miejskim w Słupsku. Radny także przekonywał, że nie złamał prawa, bo na stałe mieszka w Słupsku i przed wyborami był wpisany do rejestru wyborców w mieście.

Prawnik wojewody przeanalizował wyjaśnienia, które otrzymał od prezydenta Słupska. Ostatecznie stwierdził, że w świetle zebranych dowodów i przepisów Kodeksu wyborczego nie można uznać, że doszło do utraty prawa wybieralności lub nieposiadania go w dniu wyborów przez radnego Wojciechowicza. ● ©



► Radni podczas sesji RM w Słupsku. Pierwszy z lewej - Zbigniew Wojciechowicz, pierwszy z prawej - Robert Danielkiewicz

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 5 stycznia 2016 roku, odszedł w wieku 79 lat
śtp **Tadeusz Modzelewski**
Ceremonia pogrzebowa odbędzie się 9 stycznia br.
na Starym cmentarzu w Słupsku. Wystawienie w kaplicy
o godz. 14.50, wyprowadzenie o godz. 15.20.
Pogrążona w smutku Rodzina

Chcesz zlecić nekrolog lub kondolencje?

Biuro Ogłoszeń „Głos Pomorza”
ul. Henryka Pobożnego 19
czynne pon- pt 8.00-16.00
tel. 59/848-81-03 fax 59/848-81-56

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 5 stycznia 2016 r. odszedł
śtp **Ryszard Goreński**
Msza żałobna odprawiona zostanie w dniu pogrzebu
o godz. 7.30 w kościele pw. św. Rodziny.
Ceremonia pogrzebowa odbędzie się 9 stycznia 2016 r.
na Starym Cmentarzu o godz. 13.30.
Rodzina

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
Pana **Dionizego Murzyńca**
który w latach 1971-1991 był zatrudniony w Urzędzie Morskim w Słupsku,
ostatnio jako z-ca kierownika maszyn jednostek pływających.

Najszczerze wyrazy współczucia Rodzinie
składają
dyrekcja i pracownicy

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 7 stycznia 2016 roku odeszła
śtp **Maria Kazukiewicz**
wieloletni nauczyciel II Liceum Ogólnokształcącego
im. Adama Mickiewicza w Słupsku.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie 9 stycznia 2016 r.
(sobota) o godz. 14.00 w kościele NSJ w Słupsku,
po czym bezpośrednio nastąpi odprowadzenie do miejsca
spoczynku na Starym cmentarzu.

Pogrążona w smutku
Rodzina

Pustostany, namioty i karuzele

Ustka

Ratusz wielokrotnie pisał wnioski do nadzoru budowlanego o pilną kontrolę tymczasowych obiektów. Nie było żadnej.

Bogumiła Rzeczkowska
bogumila.rzeczkowska@gp24.pl

Ustecy radni chcą zasilić budżet 10 milionami złotych ze sprzedaży nieruchomości. Piszemy o tym na stronie 1. Jednocześnie poparli budżetowe plany urzędników. Jednak kto co kupi i na co później przeznaczy, od rady już nie zależy.

Tak dzieje się w przypadku atrakcyjnie położonych terenów czy niewykorzystywanych budynków, mimo że w rękach prywatnych są od lat.

Na mapie pustostanów przoduje sprzedana przez miasto przed pięcioma laty willa Koepkego w zachodniej części miasta, na której zdołano wyremontować dach, czy sprzedana przez Pomorską Agencję Rozwoju Regionalnego w 2008 roku dawna przychodnia przy ul. Mickiewicza. Mimo że od kilku lat plan zagospodarowania przestrzennego przewiduje dla niej funkcje usługowe, a nie jak poprzednio - medyczne, właściciele nie inwestują w nieruchomość.

Inni nabywcy działek inwestują, ale niezgodnie z przeznaczeniem nieruchomości.

- Wielokrotnie pisaliśmy do powiatowego inspektora nadzoru budowlanego o pilne kontrole tymczasowych obiektów, które nie mają zezwolenia z prośbą o interwencję - mówi Małgorzata Bugajewska, na-

czelnik wydziału gospodarki przestrzennej ustckiego ratusza. - Jednak nadzór zawsze miał dużo innej pracy i stwierdzał, że te obiekty nie zagrażają życiu ludzkiemu. Nie przeprowadził żadnej kontroli.

Jednak budy na promenadzie czy namioty z chińszczyzną w centrum na pewno specają Ustkę. To konkretne adresy, które ożywają tylko w sezonie. Wnioski ratusza dotyczyły obiektów niezgodnych z planem miejscowym przy ulicach Limanowskiego 2 i 2a, Marynarki Polskiej 31, 74 czy 83a.

Plac na rogu ulic Żeromskiego i Chopina już dawno stał się jarmarkiem - od sprzedaży hot dogów, przez wypożyczalnię rowerów i innych pojazdów, po wesołe miasteczko. Specjalnie pod poważniejszą inwestycję wycięto w tym miejscu drzewa, ale oprócz pomysłu budowy Biedronki, z którego właściciele się wycofali, nic się nie dzieje.

Podobnie jest z terenem po spalonej Czarodziejce przy ul. Chopina, na którym straszą drewniane budy i metalowe konstrukcje przykryte brezentem. Salon gier, balony, dmuchane zabawki, sprzedaż piwa - takie tam można spotkać atrakcje.

- Bez pomocy wyższych organów tego nie zlikwidujemy - zaznacza Małgorzata Bugajewska.

PINB nie zaprzecza, że nawał obowiązków nie pozwala na kontrolę obiektów w Ustce. Do tematu wrócimy. ● ● ●

● W „Głosie Słupski”

Przeczytaj o planowanej przez starostwo sprzedaży domu celników w ustekim porcie

Po dopalaczach 14-latek w stanie krytycznym

Powiat Sławno

14-latek z gminy Darłowo w stanie krytycznym trafił do koszalińskiego szpitala. Policja podejrzewa, że zażył dopalacze.

Rafał Nagórski
rafał.nagórski@gp24.pl

Do zdarzenia doszło w niewielkiej miejscowości w gminie wiejskiej Darłowo. Sprawą zajmuje się policja ze Sławna.

- 14-latek spotkał się ze znajomymi, wrócił do domu, poszedł pod prysznic i tam zemdlał - relacjonuje Maciej Świętosławski, rzecznik Komendy Powiatowej Policji w Sławnie. - Natychmiast wezwano pogotowie, które zabrało nastolatka na oddział intensywnej opieki medycznej w Szpitalu Wojewódzkim w Koszalinie. To była bardzo niebezpieczna sytuacja, a stan chłopaka określano jako ciężki - dodaje policjant. Na szczęście chłopak odzyskał przytomność.

Wczoraj do sławieńskiej komendy dotarła informacja, że młody mieszkaniec gminy Darłowo był pod wpływem alkoholu i marihuany.

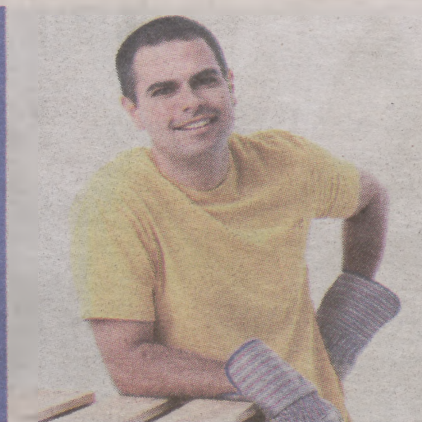
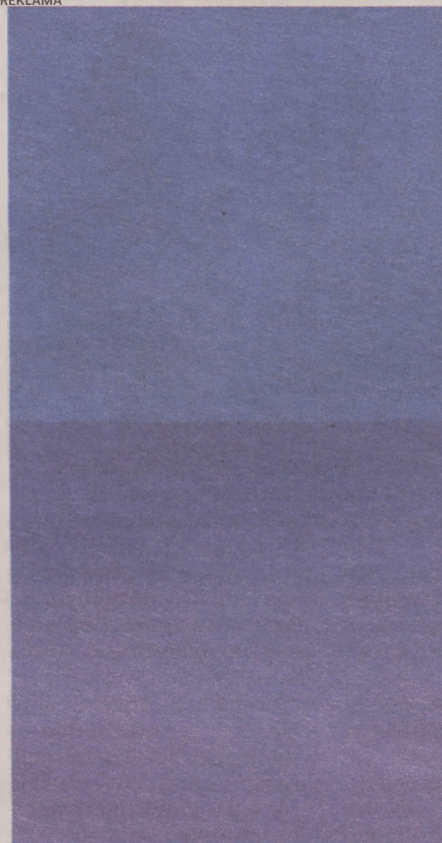
- Podejrzewamy jednak, że mógł być także pod wpływem dopalaczy, których obecność wykrywa się bardziej specjalistycznym rodzajem badania - mówi policjant, który dodaje, że o sprawie będzie poinformowany sąd rodzinny, tym bardziej że nastolatek już wcześniej sprawiał problemy wychowawcze.

W związku ze sprawą przesłuchano trzy osoby, przy których znaleziono śladowe ilości narkotyków. Na razie policja nie postawiła im żadnych zarzutów.

Przypomnijmy, „Głos Pomorza” wraz z samorządowcami z regionu prowadził akcję Stop dopalaczom. Akcja formalnie się zakończyła, jednak nadal będziemy walczyć z dopalaczami, które stały się plagą dotykającą wielu młodych mieszkańców Pomorza. ●

© ●

REKLAMA



praca
dla Ciebie

OFERTA PRACY OD ZARAZ!

Lokalizacja: SŁUPSK

Poszukujemy osób na stanowiska:

MONTER, LAKIERNIK, ELEKTRYK, SPAWACZ, PRACOWNIK PRODUKCYJNY, MAGAZYNIER

Jeśli posiadasz umiejętności bądź predyspozycję, zgłoś się do nas!

Czego oczekujemy?

- Wykształcenie techniczne/zawodowe lub doświadczenie w pracy na podobnych stanowiskach
- Znajomość rysunku technicznego
- Zdolności manualne

Co oferujemy?

- Umowę o pracę tymczasową
- Możliwość zdobycia nowego doświadczenia
- Stałe wynagrodzenie oraz premie!

Zainteresowane osoby, proszone są o przesłanie CV na adres: gdansk@randstad.pl

W tytule wiadomości prosimy wpisać nazwę stanowiska!

randstad

Staffing | Professionals | HR Solutions | Inhouse Services



FOT. MARUSZ SUROWIEC

► Jedna z ciekawszych ustcekich nieruchomości po pięciu latach od sprzedaży przeszła niewielki remont

Kraj

Orbán radził Kaczyńskiemu, jak radzić sobie z krytyką Brukseli?

Niedzica

Eksperci z Polski i Węgier sądzą, że spotkanie Jarosława Kaczyńskiego z Viktorom Orbánem jest ważne wobec wyzwani stojących przed oboma krajami

Tomasz Plaskota

tomasz.plaskota@polskapress.pl

W Polsce i na Węgrzech media i eksperci zastanawiają się, jakie znaczenie dla obu krajów oraz dla Europy miało śródkowe, sześciogodzinne spotkanie premiera Węgier Viktora Orbána z prezesem PiS Jarosławem Kaczyńskim. O szczegółach rozmów nie poinformowano. Wiele wskazuje na to, że podczas rozmów politycy ustalili wspólną strategię wobec Unii Europejskiej.

Węgierski ekspert Csaba Kiss powiedział w rozmowie z „Polską The Times”, że spotkanie jest ważne choćby w obliczu problemów, wobec których stają oba kraje i Europa. Chodzi zwłaszcza o kwestię napływu imigrantów. - Nagle stało się jasne, że współpracując, łatwiej bronić wspólnych interesów - mówi Kiss. Dodaje, że spotkanie powinno również wzmocnić współpracę w ramach Grupy Wyszehradzkiej.

Kiss mówi również, że jednym z najważniejszych punktów relacji polsko-węgierskich może



FOT. FOT. TOMASZ MATEJSIAK

► Spotkanie Jarosława Kaczyńskiego z Viktorom Orbánem eksperci uważają za oczywistą kolej rzeczy

być współpraca energetyczna. W spotkaniu w Niedzicy uczestniczył Piotr Naimski, pełnomocnik polskiego rządu ds. strategicznych urządzeń energetycznych.

Politolog prof. Kazimierz Kik również uważa, że to dobrze, że doszło do spotkania. - Lepiej dla Polski będzie, jeżeli będzie uzgadniać stanowisko z państwami Europy Środkowej. Łączą nas zbliżone interesy, jesteśmy państwami o podobnym poziomie rozwoju

gospodarczego, społecznego i uzależnienia od Brukseli. Nasze stanowisko powinniśmy najpierw ustalać w regionie, później przedstawiać je na forum unijnym - powiedział prof. Kik Agencji Informacyjnej Polska Press.

Jeden z opiniotwórczych węgierskich portali Hvg.hu napisał, że politycy prawdopodobnie ustalili wspólne stanowisko przed spotkaniem Orbána z Cameronem. Tematem roz-

mów według portalu miała być również polska strategia obrony przed atakami Komisji Europejskiej. Orbán ma praktykę w ich odpieraniu, po tym jak jego partia Fidesz objęła władzę w 2010 r. Wprowadził zmiany, które komisja ostro krytykowała, m.in. ustawę medialną. Prawdopodobnie podczas kilkugodzinnych rozmów politycy poruszyli obowiązek przyjęcia uchodźców nałożony przez UE.

Na 19 stycznia w Parlamencie Europejskim jest planowana debata o sytuacji w Polsce. - Będziemy aktywni w trakcie tej debaty i przedstawimy swoje stanowisko, a także swoje racje - mówiła wczoraj w Radomiu premier Beata Szydło.

Podczas rozmów mogło również dojść do ustalenia szczegółów wizyty premier Beaty Szydło, która odwiedzi Budapeszt w lutym.

Spotkanie kończy spekulacje o konflikcie na linii Kaczyński - Orbán, o którym mówiono, kiedy w lutym 2015 r. prezes PiS nie przyjął zaproszenia na spotkanie z Orbánem, który przyjechał wtedy do Warszawy krótko po tym, jak Rosja i Węgry osiągnęły porozumienie dotyczące kontraktu gazowego.

- W Polsce trwa kampania wyborcza i doskonale rozumiem, że prezes Kaczyński nie miał ochoty spotykać się w tym czasie z Viktorom Orbánem - dodaje Csaba Kiss.

Rozmowy toczyły się w symbolicznym miejscu, jakim dla historii obu narodów jest Niedzica, która była najbardziej wysuniętym na północ punktem Węgier. W 1412 r. znalazła się w granicach Rzeczypospolitej jako zastaw pożyczki, której król Władysław Jagiełło udzielił królowi węgierskiemu Zygmuntowi Luksemburczykowi.

WARSZAWA

Netflix jest już dostępny w Polsce

Polska dołączyła do grona 130 krajów na świecie, w których dostępny jest Netflix. To specjalna platforma internetowa, na której można oglądać serie na życzenie. W sieci działa już polska strona, na której można korzystać ze zbiorów wypożyczalni VOD (wideo na życzenie). Polscy maniacy seriali dostali więc do ręki aplikację, która pozwoli oglądać je za opłatą w jednym miejscu. Strona jest udostępniona w języku angielskim. W internecie pojawiły się pierwsze opinie użytkowników, którzy skarżą się, że nie do wszystkich filmów przygotowano polskie napisy. Podobnie jest z polskim lektorem. Przez pierwszy miesiąc nowi użytkownicy mogą korzystać z niego za darmo. Potem trzeba wykupić transkrypcję, by nadal mieć dostęp do seriali. Najtańsza wynosi 7,99 euro (ok. 35 zł), najdroższa - 11,99 euro. **DD**

WARSZAWA

Podpisana ustawa o sześciolatkach

Prezydent Andrzej Duda podpisał nowelizację ustawy o systemie oświaty. Główną zmianą, którą wprowadza dokument, jest podwyższenie obowiązkowego wieku szkolnego z sześciu lat na siedem. To przywrócenie porządku, który obowiązywał, zanim PO w poprzedniej kadencji obniżyła wiek, w którym dzieci muszą rozpocząć edukację. Według przyjętej ustawy dziecko sześciolatnie, które urodziło się do końca sierpnia 2010 r., będzie mogło iść do pierwszej klasy na wniosek rodziców i po uprzednim odbyciu rocznego przygotowania przedszkolnego albo przedstawieniu opinii poradni psychologiczno-pedagogicznej o możliwości rozpoczęcia przez dziecko nauki w szkole. Wszystkie sześciolatki będą zobowiązane do odbycia rocznego przygotowania przedszkolnego. **AIP**



► Prezydent Andrzej Duda poparł zmiany w oświacie

Ustawa medialna podpisana. Czas na zmiany we władzach TVP

Warszawa

Prezydent podpisał w czwartek ustawę o radiofonii i telewizji. Tak zwana mała ustawa spowoduje zmiany personalne w mediach publicznych

Leszek Rudziński

leszek.rudzinski@polskapress.pl

O podpisaniu ustawy poinformowała szefowa Kancelarii Prezydenta Małgorzata Sadurska. - Prezydent dał szansę parlamentowi na stworzenie takich norm i przepisów prawnych, które zagwarantują w przyszłości, że media publiczne, narodowe będą rzetelne, obiektywne i wiarygodne - mówiła Sadurska.

Decyzją prezydenta spowoduje prawdopodobnie zmiany w kadrach TVP i Polskiego Ra-

dia, gdyż przewiduje ona natchmiastowe wygaśnięcie mandatów dotychczasowych członków zarządów tych instytucji. Nie wiadomo było jeszcze, kto zostanie nowym prezesem Telewizji Polskiej, ale powszechnie mówi się, że będzie nim Jacek Kurski, dawniej bardzo bliski współpracownik Jarosława Kaczyńskiego.

Działanie głowy państwa spotkało się z zdecydowaną reakcją opozycji. - To atak na media publiczne. Zostają właśnie zawłaszczane przez jedną partię - powiedziała Małgorzata Kidawa-Błońska z PO.

Dodała, że ustawa jest najmniej demokratyczną i najmniej europejską ustawą medialną nie tylko w Europie, ale też na świecie. - To w tej chwili media zawłaszczane przez jedną partię - mówiła wicemarszałek Sejmu.

Katarzyna Lubnauer z Nowoczesnej stwierdziła, że media publiczne staną się tubą rządu. - Obawiam się, że następne ruchy będą szły prawdopodobnie w takim kierunku, że będą ograniczać również w pewnym stopniu swobody mediom niepublicznym. Być może będzie ograniczenie dotyczące własności - mówiła posłanka.

Nim prezydent podpisał „małą ustawę medialną”, o jej niepodpisywanie apelowały czołowe postaci świata polityki i mediów zarówno polskich, jak i europejskich, m.in. komisarz praw człowieka Rady Europy Nils Muižnieks, organizacja Reporterzy bez Granic czy Europejska Unia Nadawców - EBU.

Ustawa została, po uchwaleniu przez Sejm, przyjęta przez Senat 31 grudnia. **AIP**

WARSZAWA

Zaleska kandydatką na prezesa giełdy

Profesor Małgorzata Zaleska jest kandydatką Ministerstwa Skarbu Państwa (MSP) na prezesa Giełdy Papierów Wartościowych (GPW), poinformował w czwartek minister skarbu Dawid Jackiewicz.

Nowego prezesa GPW ma powołać zwołane na 12 stycznia walne zgromadzenie akcjonariuszy GPW SA. Skarb Państwa ma 51 proc. akcji spółki.

Profesor Zaleska była ostatnio członkiem zarządu NBP, do którego została powołana 3 sierpnia 2009 r. Jej kadencja na tym stanowisku wygasła w ubiegłym roku. W przeszłości (lata 2000-2002) była m.in. członkiem Rady Giełdy Papierów Wartościowych.

Wcześniej, w latach 1998-2003 była doradcą prezesa Bankowego Funduszu Gwarancyjnego (BFG), a w latach 2007-2009 - prezesem BFG. **ZB**

GDAŃSK

Ropa z Bałtyku trafiła do rafinerii

Do rafinerii Grupy Lotos w Gdańsku przetransportowano pierwszy ładunek ponad 100 tys. baryłek ropy naftowej z bałtyckiego złoża B8. Łączne wydobywalne zasoby złoża B8 zdefiniowano na poziomie ok. 27 mln baryłek ropy oraz 484 mln m sześć. gazu.

Lotos Petrobaltic realizuje obecnie wydobywanie na Morzu Bałtyckim ze złoża B3 oraz B8 i prowadzi projekt zagospodarowania złóż B4/B6. Ponadto prowadzi prace poszukiwawczo-rozpoznawcze w tym rejonie. Ropa ze złóż B8 oraz B3 trafiła do rafinerii po nietypowej operacji przeładunku ropy na pełnym morzu przeprowadzonej w drugiej połowie grudnia.

Złoże B8 położone jest ok. 33 km na wschód od złoża ropy naftowej B3, z którego Lotos Petrobaltic prowadzi obecnie wydobywanie. **ZB**

Kraj

Stu uchodźców trafi do Polski do marca

Warszawa

Szef MSWiA podał, że do końca marca do Polski przyjdzie stu uchodźców. W ciągu dwóch lat Polska jest zobowiązana do przyjęcia 7 tys.

Paula Radwanowicz

paula.radwanowicz@polskapress.pl

Szef MSWiA Mariusz Błaszczak zapewnił w czwartek, że „rząd PiS nie narazi Polaków na niebezpieczeństwo”.

– Nie zrobimy niczego, co zagrazi bezpieczeństwu naszego kraju – powiedział.

Dodał, że decyzja o przyjęciu 7 tys. uchodźców została podjęta przez koalicję rządzącą PO-PSL i w tej chwili jest to obowiązujące unijne prawo, które Polska musi realizować.

– Gdyby pani minister Teresa Piotrowska zagłosowała przeciw tej decyzji, to wtedy mielibyśmy otwartą drogę do skargi do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Ta decyzja zamknie

nam drogę do zaskarżenia – powiedział.

Cały proces relokacji ma trwać do końca 2017 r. Polska zobowiązała się do przyjęcia 6182 uchodźców w ramach relokacji, czyli z Włoch i z Grecji, i 900 uchodźców przebywających w tej chwili na terytoriach Bliskiego Wschodu.

Szef MSWiA poinformował, że służby będą dokładnie kontrolowały, kto będzie przyjeżdżał do Polski, i zapewnił, że Polska będzie przyjmować uchodźców, a nie emigrantów ekonomicznych.

– Zgłaszamy gotowość przyjęcia określonej liczby osób w określonych odstępach czasu. W tej chwili z naszej strony nasza gotowość dotyczy stu osób – poinformowała także premier Beata Szydło. – W tej chwili my jako Polska deklarujemy, że oczywiście to, co zostało podjęte, my honorujemy, szanujemy, co nie znaczy, że nie chcemy, by dyskusja o zmianie pewnych decyzji była rozpoczęta. ●

Świat

Niemiecka policja bezradna wobec zająć w Kolonii

Berlin

Skandaliczne zachowania podpiętych mężczyzn w noc sylwestrową w Kolonii zaskoczyły stróżów porządku. Policja teraz za to przeprasza

Kazimierz Sikorski

redakcja@polskatimes.pl

Policja niemiecka w Kolonii przyznała się do błędów popełnionych w sylwestra, kiedy doszło do ataków Arabów oraz mężczyzn z Afryki Północnej, którzy atakowali bawiące się na ulicach kobiety.

Źle oceniliśmy zagrożenia, mówią dziś policjanci i dodają: trzeba będzie przemyśleć stosowane dotychczas taktyki w podobnych przypadkach.

Ralf Jaeger, minister spraw wewnętrznych Północnej Nadrenii-Westfalii, oświadczył, że policja musi uznać to, że duże grupy mężczyzn mogą w przysz-



FOT. HERNANN J. KNIPPERT/ZIP

► Wypadki z Kolonii nie powtórzą się, obiecują policjanci z Niemiec

łości atakować podczas różnych imprez kobiety.

Jaeger jednocześnie ostrzegł, że antyimigranckie organizacje będą się teraz starały wykorzystać takie wydarzenia jak te, które w noc sylwestrową miały miejsce w Kolonii czy Hamburgu, by z kolei atakować uciekinierów, którzy szukali w Niemczech schronienia.

– Coś podobnego, co miało miejsce w Kolonii, nie może się już nigdy powtórzyć – dodał Jaeger, akcentując, że stróże porządku muszą być na takie działania grup mężczyzn odpowiednio przygotowani.

To, co się stało w Kolonii w noc sylwestrową, jest przedmiotem gorącej dyskusji w całych Niemczech. Szacuje się, że

w sumie około tysiąca podchmielonych mężczyzn, zdaniem świadków Arabów lub ludzi z Afryki Północnej, zaatakowało kobiety przebywające wtedy na ulicach miasta. Doszło nawet do kilku gwałtów, molestowania seksualnego oraz okradania ofiar. Policjanci nie byli w stanie zapobiec eskalacji tych zdarzeń.

Reakcją na te wydarzenia była nie tylko krytyka niemieckich polityków, przede wszystkim Angeli Merkel, która zezwoliła na przyjazd tak dużej grupy uchodźców do kraju, ale także aktywizacja grup antyimigracyjnych.

Między innymi aktywiści z grupy Pegida wydali oświadczenie, że to, co się stało w Kolonii i innych miastach Niemiec, było konsekwencją ogromnej liczby migrantów, którzy przybyli do Niemiec. Szacuje się, że w ubiegłym roku napłynął do Niemiec milion migrantów. ●

MATERIAL DYSTRYBUTORA

0025003305B

DOBRA STRONA KINA

tylko hity.pl

PREMIERA

DWA ŚWIATY, DWA POZIOMY LĘKU



Są takie filmy, z których poszczególne sceny na zawsze wdzierają się w nasze umysły, wdrukowują w pamięć. Zwykle stawiają nam pytania, przed którymi uciekamy, nie chcąc znać odpowiedzi. Wydaje się, że wchodzący do kin 8 stycznia „Las samobójców” może dołączyć do tego filmowego grona.

Akcja „Lasu samobójców” rozgrywa się na dwóch poziomach lęku. Pierwszy wydaje się oczywisty – to przerażająca rzeczywistość

tytułowego lasu Aokigahara, opętanego lasu, do którego udają się desperaci pragnący pożegnać się z życiem. Japoński las rozciągający się u podnóża góry Fudzi zyskał złą sławę w ostatnich dziesięcioleciach, ale pracował na nią przez całe wieki. To właśnie ten piękny, gęsty las stał się niemy świadkiem wielu dramatycznych pożegnań z życiem. Według raportów, Aokigahara jest miejscem o największym odsetku samobójstw na świecie. Japończycy wierzą, że las zamieszkuje zagubione dusze tych, którzy odeszli. Wie-

rzę również, że duchy te są złe, kieruje nimi pragnienie zemsty i niezrozumienie. Według legend, przyciągają do siebie kolejne dusze, by wciągnąć je w okrutną głąsę lasu i nigdy nie wypuścić z kniei. W poszukiwaniu zaginionej w Aokigaharze siostry bliźniaczki do lasu trafia młoda Amerykanka, Sara (znana z „Gry o tron” Natalie Dormer).

I tu wkraczamy na drugi poziom lęku. Ten mniej namacalny. W przerażającym lesie ożywają nie tylko duchy zmarłych, budzą się także demony przeszłości, do czerwoności rozgrzewa się wyobraźnia. „Las samobójców” to tak naprawdę uniwersalna historia każdego z nas, mierzącego się z przeszłością, niezłałtwnymi sprawami, ucieczkami od problemów, codzienności.

Poetyka filmu nawiązuje do długiej (i przerażającej) tradycji horroru japońskiego, w której na równych prawach współwystępują dwa światy – realny i nadprzyrodzony. Twórcy filmu zabierają nas w gęstwinę lasu, w którym to nie dziko rosnące krzewy plątają nam nogi, w którym słyszymy nie zimny szepot zmarłych, ale własne myśli, dużo bardziej przerażające niż głos z zaświatów.

LAS
SAMOBÓJCÓW

reż. Jason Zada, w kinach

Lęk jest głupi. Tak jak i żal!
– Marilyn Monroe



KOSMICZNE IMPREZY!

Zbliżająca się premiera animowanej familijnej komedii „Odlotowa przygoda” jest okazją do wspólnego kosmicznego rodzinnego imprezowania. Zapraszamy dzieci i rodziców z całej Polski. Na wszystkich czeka mnóstwo atrakcji! W ten weekend spotkamy się w poznańskiej galerii Pestka (9.01) i gdańskiej galerii Bałtycka (10.01)

Na dzieci czeka Księżycowe Miasteczko, gdzie poznają tajniki wypraw w kosmos. Wspomagane przez zdalnie sterowane lalki znajdują się na wielkiej imitacji Księżyca, gdzie – wzorem kosmonautów – będą zwiedzać Srebrny Glob. Dzięki komputerowej scenografii greenboxa, dzieci w kostiumach kosmonautów będą mogły zrobić sobie zdjęcia w księżycowej scenarii.



Animatorzy wspólnie z małymi gośćmi będą budować tekturowe modele raket, które dzieci ozdobią własnymi malunkami. Na najmłodszych czekają mega puzzle z mapą Księżyca. Dla nich też atrakcją będzie budowa kosmicznych pojazdów i urządzeń z klocków Lego City Space. Wszystkie dzieci będą mogły wziąć udział w warsztatach astronomicznych i astrofizycznych, dzięki którym poznają tajniki kosmosu, obejrzą meteoryty i urządzenia, dowiedzą się wszystkiego o Układzie Słonecznym i naszym naturalnym satelicie. Podczas każdego spotkania na dzieci czekają konkursy z filmowymi nagrodami oraz wejściówki do Centrum Nauki Kopernika.

„Odlotowa przygoda” to jedna z największych europejskich produkcji animowanych, która zabierze widzów prosto na Księżyc. Pełen przygód film, dzięki elementom edukacyjnym, jest doskonałą rozrywką dla najmłodszych i nieco starszych widzów. „Odlotowa przygoda” zadebiutuje w kinach 29 stycznia.

Kolejne imprezy: 16.01 – krakowska Bonarka, 17.01 – wrocławska Magnolia, 23.01 – Warszawa, Bemowo, 24.01 – Warszawa, Janki, 30.01 – gliwickie Forum, 31.01 – Galera Katowicka, 6.02 – wrocławska Wzorcownia, 7.02 – bydgoskie Rondo.

Imprezy trwają od 11:00 do 18:00. Wstęp bezpłatny.

Sezon narciarski rozpoczął się. Dokąd jechać? Tatry, Alpy? Na pograniczu Hiszpanii i Francji leży państwo, które ma świetne warunki dla narciarzy. To Andora.



FOT. WOJCIECH FRELICHOWSKI

Ksiądz organizuje spotkania dla singli. Randka w kościele? Czemu nie!

Jak się spełnić w życiu? Być obecnym tu i teraz - radzi Wojciech Eichelberger

[str. 16]

[str. 13]

[str. 12]

Jurek Owsiak ratuje życie. - Róbta co chceta, a my i tak będziemy grać!

Ola Szatan
o.szatan@dz.com.pl

Przed nami 24. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Ty nadal masz taką samą „parę” jak przed pierwszym finałem?

Jurek Owsiak: Teraz mam nawet większą, bo wtedy, gdy zaczynaliśmy, to inaczej patrzyliśmy na świat. Sam świat był też inny. Kiedyś była to tylko zbiórka pieniędzy na zakup tylko jednego urządzenia. Dzisiaj myślimy, aby dzięki zbliżającemu się 24. finałowi załatwić do słownie całą pediatrię, a to jest

ponad 300 oddziałów. Poprzedni finał to było kilkadziesiąt oddziałów, bardzo wyspecjalizowanych. Teraz sięgamy bardzo daleko. I zaangażowanie wielu ludzi jest bardzo duże. Mamy 1600 sztabów, tam już wszystko wrze. Przed chwilą pakowałem paczki z gadżetami do Nowego Jorku, Chicago, Vancouver... One wszystkie będą licytowane na ich finałach. W każdym takim małym fakcie jest energia. Nawet ci, którzy nie lubią Orkiestry, dodają nam najwięcej energii. Bo jeśli ktoś mówi, że nie podoba mu się WOŚP

- a ma oczywiście prawo tak twierdzić - to nagle odzywa się tłum głosów nie tylko nas popierających, ale dających konkretne przykłady: „Moja córka, mój syn, korzystali z tych sprzętów”. Same te dyskusje są najbardziej energetyczne, bo wyrosły na tradycji minionych lat Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. (...) Okazuje się, że pomagają nam takie sytuacje, kiedy politycy czy ludzie publiczni wyrażają niechęć do Orkiestry. Bo nie pierwszy raz ma to odwrotny skutek.

Czyta str. 14-15



► Jerzy Owsiak nie traci entuzjazmu. Wręcz przeciwnie, mimo wielu przeciwności, tryska energią

Asli Erdoğan: Władze chcą, b



Asli Erdoğan
Turecka pisarka,
dziennikarka i działacz-
ka na rzecz ochrony
praw człowieka
To piąty pisarz, który
gościł pod Wawelem
w ramach programu
ICORN. Wcześniej
mieszkali tu: Kareem
Amer z Egiptu, Madina
Salamowa z Osetii Pół-
nocnej, Mostafa
Zamaninja z Iranu
i Lawon Barszczeuski
z Białorusi.

Rozmowa

Najważniejszym obowiązkiem jest bycie z ofiarami – mówi **Asli Erdoğan** turecka dziennikarka, pisarka, która mieszkała w Krakowie dzięki stypendium ICORN – przyznawanemu pisarzom uchodźcom

Piotr Malinowski
redakcja@gk.pl

Krytycy uznają Cię za jedną z 50 najważniejszych współczesnych pisarek. Dlaczego w Turcji nie mogłaś normalnie pracować?

Kilkanaście dni temu dwaj moi znajomi zostali aresztowani: Can Dundar – redaktor naczelny gazety Cumhuriyet oraz dziennikarz Erdem Gul. Napisali artykuł o współpracy Turcji z Państwem Islamskim i władze oskarżyły ich o szpiegostwo. Prokurator domaga się dla nich kary dożywotniego pozbawienia wolności. Coś takiego może spotkać każdego dziennikarza, również mnie. To są realia jak z Kafki. Sprawa w sądzie będzie ciągnęła się latami i nawet jeśli ich wypuszczą, to ci ludzie będą żyć z dożywociem wiszącym nad ich głowami. Każdego dnia będą mogli zostać aresztowani. Nie da się pracować jako dziennikarz, jeśli czeka na ciebie wyrok dożywocia. Wyobraź sobie, że jednego dnia piszesz mały artykuł, a następnego już jesteś w więzieniu. W takiej sytuacji większość osób, jeśli tylko może, ucieka za granicę. Władzom o to chodzi, by wystraszyć dziennikarzy, tak żeby się zamknęli albo wyjechali.

Dlaczego zdecydowałaś się podejmować tematy, które w Turcji uchodzą za kontrowersyjne?

Właściwie do mediów trafiłam za sprawą literatury. W 1998 roku opublikowałam swoją powieść „The City in Crimson Cloak”, którą w kolejnych latach przetłumaczono na 12 języków. Oczywiście wtedy nikt nie wiedział, że będzie to ważna książka. Byłam początkującą pisarką szukającą pracy. Przyjęła mnie gazeta Radikal, która próbowała wprowadzać nowe standardy. Zatrudniali akademików, ludzi młodych, kobiety.

Gdy dostałam własną kolumnę, miałam 30 lat. W założeniu miałam pisać o literaturze, więc sama byłam zaskoczona, w jaką stronę poszły moje teksty. Stałam się dziennikarką, która bierze się za niebezpieczne tematy. To dość dziwne, bo w życiu prywatnym jestem spokojną, a nawet nieco wycofaną osobą. Po prostu sprawy, które w Turcji stanowią tabu, dla mnie nimi nie są. Rzeczą zupełnie normal-

FOT. ANDRZEJ BANAS

► Asli Erdoğan (rocznik 1967) urodziła się w Stambule. Z wykształcenia jest fizykiem. Z zamiłowania pisarką i dziennikarką

y dziennikarze się zamknęli

na jest dla mnie pisanie o gwałtach. Więzień umierający w celi jest dla mnie tak samo ważny jak wojna Erdogana z Putinem. Media zajmują się zwykle „wielkimi” wydarzeniami z głównego nurtu. W mojej małej kolumnie zdecydowałam się pisać o „innych”, tych których nie słyszać, którzy nie mogą zabrać głosu. W Turcji takich „innych” jest cała masa: Kurdowie, Ormianie, kobiety, więźniowie itd. W ten sposób moje teksty stały się jednymi z najważniejszych w gazecie. Mimo to, po dwóch i pół roku zwolniono mnie z pracy.

Komuś nie spodobają się Twoje artykuły?

W 2000 roku napisałam osiem tekstów, jeden po drugim, na temat trwającego w więzieniach strajku głodowego. Oprócz artykułów, symbolicznie dołączyłam do strajku. To jedno z głównych wydarzeń w najnowszej historii Turcji, było zupełnie ignorowane przez media. Nawet w prasie europejskiej niewiele o tym pisało. Więźniowie protestowali przeciwko stosowaniu tortur i wprowadzeniu nowego typu więzień izolacyjnych. Izolacja jest szczególnie dotkliwa dla więźniów politycznych, których władze próbują w ten sposób złamać. W strajku głodowym zginęło 120 osób, to światowy rekord. Władze chciały wymazać to z pamięci społeczeństwa.

Poetycki film „Jesień” Ōzana Alpera opowiada historię jednego z uczestników tego strajku.

Tak! Tylko artyści, jeśli i mnie można zaliczyć do tego grona, przypominają o tym, co się stało. Strajk głodowy zakończyła operacja wojska. Jednego dnia, o 5 rano, w 20 głównych więzieniach przeprowadzono szturm. Tylko w Stambule zabito 22 osoby. Żołnierze użyli zapalających bomb fosforowych. Potem, podczas sekcji zwłok więźniów, nie można było określić płci ofiar. Ciała były dośmiętnie spalone. Widziałam zdjęcia jednej z ofiar, z raportu dowiedziałam się, że to 19-letnia dziewczyna. Wojskowi powiedzieli potem, że ludzie sami się spalili. Zostałam wyrzucona z pracy na polecenie armii.

Zajmowałaś się również tematyką kurdyjską, a nawet pracowałaś dla kurdyjskiej gazety.

To są realia jak z Kafki. Nie da się pracować jako dziennikarz, jeśli czeka na ciebie wyrok dożywocia



Międzynarodowa Sieć Miast Pisarzy Uchodźców ICORN to organizacja skupiająca miasta oferujące schronienie dla prześladowanych pisarzy. Celem organizacji jest zapewnienie bezpiecznych warunków życia i pracy dla ludzi pióra, których twórczość stała się przyczyną ich politycznego prześladowania. Do sieci ICORN należy ponad 40 miast, m.in. Bruksela, Frankfurt, Miami, Sztokholm. Kraków należy do ICORN od maja 2011 roku.

Dla Radikal napisałam jeden z moich najlepszych tekstów. Dotyczył kurdyjskiej dziewczyny zgwałconej i zamordowanej przez tureckich żołnierzy. Miała 15 lat i była opóźniona w rozwoju. To był mocny artykuł. W dniu jego publikacji dostałam pierwszy w życiu telefon z pogrozkami. Ale zostałam również zauważona przez Kurdów. W latach 90. samo użycie słowa Kurdystan było niemal zakazane. W pewnym momencie zauważyłam, że wiele moich tekstów z Radikal przedrukowywano w kurdyjskiej gazecie Özgür Gündem. Nie zawsze dobrze mnie odbierali. Oczywiście, krytykowałam również Kurdów. Po tekście o zbrodniczym zamachu bombowym przeprowadzonym przez PKK w jednym z centrów handlowych, usłyszałam od nich, że wymądrzam się zza biurka.

Stałaś się aktywistką. Samo pisanie nie wystarczało?

Po tym jak zostałam zwolniona, wróciłam do pisarstwa. Długo mieszkalam za granicą. Moje książki i opowiadania były wydawane w wielu krajach, tylko nie w Turcji. W 2010 roku postanowiłam wrócić do ojczyzny oraz do dziennikarstwa. Chodziłam od redakcji do redakcji, nikt nie chciał mnie przyjąć. W końcu, po 9 latach, z powrotem trafiłam do Radikal. Dostałam swoją kolumnę, ale po 5 miesiącach zostałam zwolniona po raz drugi. Rozpoczęłam stałą współpracę z Özgür Gündem. Od tego momentu zaczęłam angażować się politycznie. W 2013 roku dołączyłam do protestu w obronie parku Gezi w Stambule, który przerodził się w ogólnokrajowe powstanie przeciwko rządzącym. Zostałam ranna. Te wydarzenia sprawiły, że sama zaczęłam organizować działania.

Zainicjowałaś „łańcuch solidarności” z Rożawą. Dlaczego wspierasz ten kurdyjski region w północnej Syrii?

Przeczytałam ich konstytucję. Żadna z dotychczasowych tureckich konstytucji nawet nie zbliżyła się do tego, co oni stworzyli. Ona gwarantuje równość wszystkim grupom społecznym, etnicznym, a także mężczyznom i kobietom. W Rożawie budowana jest oddolna demokracja. Każda demokracja jest w teorii oddolna, ale w praktyce to zwykle jest tylko reprezentacja. Szczególnie w tej części świata, z której pochodzę, demokracja to żart. Tam w środku wojny, gdzie wszystkie światowe mocarstwa walczą o surowce, nikt nie przejmuje się Kurdami, Arabami, Turkami, a oni budują prawdziwą oddolną demokrację.

Dlaczego postanowiłaś tam pojechać?

Chcieliśmy dotrzeć do Kobane. To małe miasteczko, leżące na granicy syryjsko-tureckiej, było obleżone przez siły Państwa Islamskiego. Mieszkańcy i mieszkanki Kobane bronili się już wiele tygodni. Pojechalśmy tam by domagać się od władz tureckich otwarcia granicy i utworzenia korytarza humanitarnego dla rannych i cywilów. Widzieliśmy, jak po drugiej stronie granicy ranni ludzie wykrwawiali się na śmierć. Tu już nie chodziło o popieranie Kurdów. To co zrobiły tureckie władze było niehumanitarne. W tym samym czasie, kilka kilometrów dalej, przejście graniczne między Turcją a te-

renami kontrolowanymi przez Państwo Islamskie, było otwarte. Tamtędy przechodzili terroryści, którzy dokonali tych strasznych zamachów w Paryżu.

Wyraźnie stajesz po jednej ze stron.

Szczerze, to nie bardzo wierzę w obiektywizm. Obiektywne zwykle jest to, co mówią silniejsi. Historia jest pisana przez zwycięzców, a to wyklucza punkt widzenia pokonanych. Chcę tylko zwrócić uwagę, że jest również druga strona: ofiara w więzieniu i jej historia jest równie ważna jak nasza. Moja ostatnia książka, „Oratorio for one victim of torture” wydana oczywiście we Francji, dotyczy tortur. Ich ofiarą jest bezdomny mężczyzna: wariat, który robi pod siebie, rozmawia z ptakami i aniołami, czasem wpada w złość, ale zwykle się śmieje – jest trochę jak ja. Oczywiście ta książka nie podoba się liderom opozycji. Oni jako głównego bohatera woleliby więźnia politycznego. Dla mnie to ten wariat jest największym bohaterem.

Moim najważniejszym obowiązkiem jest bycie z ofiarami. Solidarność nie ma sensu jeśli jest z tymi, którzy mają władzę. Oczywiście, każdy ma w sobie ofiarę, ale żeby usłyszeć ten głos, trzeba również dostrzec, że bywa się prześladowcą. Konfrontacja z tym drugim jest najtrudniejsza. Dla mnie największym bohaterem jest po prostu człowiek. Ku mojemu zaskoczeniu, to uczyniło mnie polityczną pisarką, bardziej zaangażowaną od tych, którzy tak siebie nazywają.

To gdzie politycznie jest Asli Erdogan?

Niektórzy krytycy mówią, że w Radikal byłam socjalistką, a w mojej prozie jestem bardzo prawicowa i katolicka. To prawda. Na pewno jestem krytyczna wobec kapitalizmu i na pewno nie ufam wszelkiej władzy. Wierzę w potrzebę wewnętrznej rewolucji, to dla mnie coś bardzo naturalnego. Dorastałam w trudnych warunkach. Mój ojciec był niezwykle inteligentnym człowiekiem, pochodził z bardzo biednej rodziny, a udało mu się zostać inżynierem. Stał na czele organizacji studenckiej i był bardzo zaangażowany politycznie. Z drugiej strony w domu był niesłuchanie agresywny. Okropnie traktował moją matkę. Wiele razy stawałam między nimi i powstrzymywałam wielkiego faceta z nożem w dłoni. Tak wyglądało moje dzieciństwo. Teraz robię to samo. Wskakuję między lufy karabinów, tak jak w Kobane.

Twoje teksty, zarówno dziennikarskie, jak i literackie, są pełne metafor. Czy jest to dla Ciebie sposób unikania represji ze strony władz?

Moje opowiadania i książki piszę poetycką prozą. Każde zdanie jest intensywne, słowa komunikują się z sobą, a metafory występują jedna po drugiej. Pewien krytyk stwierdził kiedyś, że w moich tekstach czytelnik znajduje się w krzyżowym ogniu metafor. To jest po prostu mój sposób pisania. Może jest taki dlatego, że z wykształcenia jestem fizykiem i przywykłam do myślenia abstrakcyjnego? Potrafię patrzeć na wszystko z bardzo wielu perspektyw. Każde zdanie powstaje powoli, co w pracy dziennikarskiej nie jest akurat atutem. Nigdy też nie pisałam bardzo bezpośrednio. Myślę, że to daje siłę moim tekstom. Po prostu szepczę do czy-

Moim obowiązkiem jest bycie z ofiarami. Solidarność nie ma sensu jeśli jest się z tymi, którzy mają władzę

telników, ale od czasu do czasu zdarza mi się krzyczeć.

Tłumaczono Cię już na wiele języków. Kiedy Twoje książki i opowiadania będziemy mogli przeczytać również po polsku?

Mam nadzieję, że stanie się to już niebawem. Są bardzo konkretne plany. Wydać książkę w Polsce jest jednym z moich największych marzeń. Myślę, że z polskimi czytelnikami znajdę dobry kontakt, symbolicznie możemy spotkać się na moście. Zresztą, w kraju Brunona Schulza moja twórczość na pewno zostanie zrozumiana.

Skąd ta sympatia do Polski?

Byłam tu już w 1987 roku, to był mój pierwszy wyjazd za granicę. Przyjechałam na wymianę studencką i byłam tu najszczęśliwszą osobą z całej grupy. W latach 80. Turcją rządziła wojskowa junta, do tego jeszcze islam. Paradoksalnie w Polsce poczułam się bardzo wolna. Mieszkaliśmy razem w akademiku, bez podziału na męski i żeński. Oczywiście zakochałam się w pewnym Polaku. Szybko poczułam się tu jak w domu. Do tego ludzie ciągle dyskutujący o polityce, atmosfera zmian i działania. Byłam wtedy 20-letnią dziewczyną, socjalistką. Myślę, że bardzo doświadczeniem było dla mnie zobaczyć realia i represje tego reżimu. Ten czas w Polsce zupełnie mnie zmienił.

Ostatnimi czasami obcokrajowcy w Polsce czują się trochę niepewnie. Jak Tobie się tu mieszka?

Ludzie spotykają się ze mną jako z pisarką. Może dlatego nigdy nie spotkało mnie żadne nieprzyjemne zachowanie. Od innych obcokrajowców słyszałam narzekania, ale osobiście czuję się tu bardzo dobrze. Nasze narody mają z sobą wiele wspólnego. Mówiąc zupełnie szczerze, mogłabym tu mieszkać nawet przez całe życie, gdyby tylko klimat był trochę lepszy.

Nie planujesz zostać pod Wawelem na stałe?

Moje stypendium kończy się w grudniu. Muszę na jakiś czas wrócić do Turcji, aby odnowić wizę i побыć z moją matką. Boję się tego powrotu... Cóż, jeśli mnie aresztują, to przynajmniej w Polsce moja książka będzie się dobrze sprzedawać. ●

Polak ufa żonie, Polka - mężowi. Niemiec z nadzieją patrzy na władzę

Spółeczeństwo

Tak jak Niemcy i Szwajcarzy nadzieję pokładamy w bliskich, Ale inaczej niż nasi zachodni sąsiedzi życzymy sobie też więcej pieniędzy i nie ufamy politykom. Sprawdził **prof. Paweł Izdebski** z UKW.

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@pomorska.pl

Jak daleko nam w pozytywnym myśleniu do Szwajcarów? A może jak blisko? Bydgoski uniwersytet jako jedyny w Polsce bierze udział w europejskim programie badającym poziom nadziei wśród Europejczyków. Właśnie zakończone zostało badanie ankietowe w projekcie „Hope Barometer 2015” (ang. barometr nadziei). Przez dwa tygodnie na przełomie listopada i grudnia na pytania o to, czym jest nadzieja, i czy ją mamy, odpowiedziało 536 Polaków, 1299 respondentów z Niemiec i 9100 mieszkańców Szwajcarii.

Ze wstępnych wyników badania wynika, że najważniejszym źródłem nadziei na przyszły rok dla Polaków są najbliżsi: mąż, żona, sami dla siebie, a także rodzice, przyjaciele i dzieci. - Nie pokładamy nadziei w żadnej mierze w politykach, rządzie, biznesmenach i menadżerach. Najmniej nadziei spodziewamy się jednak od osób z sektora bankowego, finansistów i ubezpieczycieli - wyjaśnia dr hab. Paweł Izdebski, szef Zakładu Psychologii Ogólnej i Psychologii Zdrowia na Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, który wspólnie z prof. Elżbietą Kasprzak prowadzi projekt „Hope Barometer 2015”.

„Respondenci ze Szwajcarii i Niemiec także wskazują na współmałżonków i siebie samych jako dwa najważniejsze źródła nadziei oraz w dalszych wskazaniach na przyjaciół, rodziców i dziadków” - czytamy w raporcie z badania. „Różnica dotyczy dwóch źródeł nadziei. Pierwsza z nich to wskazanie przez Polaków Boga jako ważniejsze źródło niż uczynili to Szwajcarzy i Niemcy”.

Drużga to stosunek do władzy. - Polacy zawiedzeni polityką oraz nieokręptą demokracją nie oczekują nadziei od tej grupy decydentów - wyjaśnia Izdebski.

Jest jeszcze jedna istotna różnica. Ale dotyczy ona już nie nadziei jako takiej, a życia. - Ani dla Niemców, ani dla Szwajcarów pieniądze nie są wartością samą w sobie. Nasi zachodni sąsiedzi nie życzą sobie



► Podpisy pod zdjęciami rozbudowane tutaj dajemy kontekst.

Seks i religia daleko w nadziejach Polaków

W badaniu „Hope Barometer 2015” wzięło udział 10 935 osób. Wśród nich 536 Polaków. Ich oczekiwania przyjemności z zabawy i seksu oraz romantycznych uniesień były na 17 miejscu w rankingu. Ostatnie zajęły życzenia przeżyć duchowych i religijnych. Niemcy i Szwajcarzy, podobnie jak Polacy, w najmniejszym stopniu życzą sobie tych doświadczeń.

Pieniądże i niesienie pomocy innym

Z raportu „HB 2015”: „Niemcy, Szwajcarzy” nie pragną w nadchodzącym roku ani więcej pieniędzy, ani świadczenia pomocy innym ludziom. Te dwa wskazania wśród respondentów z Polski zajmują istotnie wyższe pozycje”.

ich nawzajem. U nas wciąż jest inaczej - mówi psycholog. - Potwierdza się wniosek i nie jest to jakieś odkrycie - że najbardziej ufamy bliskim. Zmiany społeczne, polityka, gospodarka nie mają tu większego znaczenia. We Francji podobne badania były robione krótko przed ostatnimi zamachami. Ankietę zamieściła na swoich łamach jedna z gazet. Po zamachach, które wstrząsnęły krajem, ludzie właściwie nie wzięli udziału w badaniu.

Ankietę z cyklu „Hope” jako pierwsi rozpoczęli właśnie Szwajcarzy sześć lat temu. Projektem zajmują się naukowcy dr Andreas Kraft i Andreas M. Walker z uniwersytetów Saint Galen i w Bazylei. - Mam kontakty z uczelnią Saint Galen, tam właśnie po raz pierwszy usłyszałem o ankiecie. Postanowiliśmy przystąpić do projektu. Chcemy badanie powtórzyć w listopadzie przyszłego roku. Wtedy będziemy mieli skalę porównawczą na gruncie polskim.

To jedyne tego rodzaju badanie w krajach Unii Europejskiej (tu wyjątek stanowi tylko Szwajcaria). Pytania są formułowane po angielsku, niemiecku, czesku, francusku i po polsku. Odpowiadali na nie tylko internauci, bo pytania były dostępne w sieci.

- Nie jest przypadkiem, że badanie zostało przeprowadzone przed końcem roku - zaznacza prof. Izdebski. - Czas przed świętami, oczekiwanie początku nowego roku sprzyja podsumowaniom, refleksji jakie nadzieje wiążemy z przyszłością - wyjaśnia prof. Izdebski.

Polacy od lat znajdowali się w ogniu narodów europejskich, które socjologowie i psychologowie brali pod lupę badając nastroje społeczne, poziom zadowolenia i status życia. Ale z „Diagnozy społecznej 2015” opublikowanej ostatnio przez prof. Janusza Czapińskiego wynika, że jest lepiej. Respondenci w tym konkretnym badaniu deklarują, że żyje im się lepiej. A ponad 83,5 proc. Polaków mówi o sobie jako o dosyć lub bardzo szczęśliwych ludziach. To oczywiście statystyka, ale pokazuje, jak zaznaczają autorzy „Diagnozy” pewien trend.

Tak jak w Polsce biznesmeni, finansiści to najsłabsze źródła wspierania nadziei w Niemczech i Szwajcarii

- Sam nie prowadziłem podobnych badań - mówi Izdebski. Wspomina jednak, że rola nadziei w mechanizmach psychologicznych zawsze pozostawała w kręgu jego zainteresowań. Jeszcze w połowie lat 90. bydgoski naukowiec rozpoczął wyjątkowy projekt pomiaru nadziei w... przyszłościach.

- Zajmowałem się psychoonkologią badawczą. Badałem, co się dzieje z ludźmi zmagającymi się często z nieuleczalną chorobą - wyjaśnia Izdebski.

Skąd pomysł na pomiar za pomocą przyszłości? Użycie takiego „metaforycznego” narzędzia badawczego było konieczne ze względu na osoby, które brały udział w badaniu. Naukowcy nie mogli wprost pytać ludzi chorujących na raka o to, jak oceniają swoje życie.

- Zebraliśmy pulę przysłów i ludzie oceniali, jak się do nich ustosunkowują - tłumaczy Izdebski. - Z tamtych badań zapamiętałem między innymi to, że nadzieja jest jedną z najsilniejszych motywacji do życia. Rozmawiałem z ludźmi, którzy byli dzień, dwa dni przed śmiercią. I zawsze coś im tam kołatało, że jednak jest jakaś szansa na wyjście z choroby. Takie myśli towarzyszą ludziom nawet wtedy, kiedy wydaje się, że traci się już wszystko. Projekt był ciekawy, ale koniec końców został przerwany. Test, który wtedy opracowaliśmy niedostatecznie spełniał wymogi psychometryczne. ●

©©©

Fala dymisji w Telewizji Polskiej

Media i polityka

Nie chcą być zwolnieni przez PiS. Wolą odejść sami. Szefowie anten, dyrektorzy i prezenterzy **TVP** żegnają się z widzami zarówno na antenie, jak i na portalach społecznościowych

Anita Czapryn

anitaczapryn@polskatimes.pl

W publicznych mediach początek nowego roku 2016 przyniósł falę dymisji dyrektorów, a także zawołanych aluzjami „pożegnań” znanych prezenterów na antenie. Ich odejścia to odpowiedź – protest na nowelizację ustawy medialnej opracowaną przez Prawo i Sprawiedliwość, którą przyjął i zaakceptował już Senat. A jednym z jej zapisów jest to, że w dniu wejścia w życie ustawy wygasają mandaty dotychczasowych członków zarządów, rad nadzorczych publicznych mediów, czyli TVP i Polskiego Radia. Prezes



FOT. BARTĘK SYTA

Piotr Kraśko jeszcze się z widzami nie pożegnał, ale już puścił pożegnalne oczko

TVP Janusz Daszczyński tuż przed końcem roku wysłał list do marszałka Sejmu Marka Kuchcińskiego, zwracając się, aby nie przyjmował nowelizacji opartej na projekcie PiS. Podkreślał, że nowy projekt ustawy o radiofonii i telewizji, po pierwsze, nie został poddany konsultacjom ani z przedstawicielami publicznych mediów, ani z samą Krajową Radą Radiofonii i Telewizji. Zauważał też, że proponowane zmiany pozostają w sprzeczności z podstawową ideą przekształceń, jakie zaszły w latach 90., a polegały na przekształceniu mediów rządowych w publiczne. Niewiele to dało. Zresztą politycy PiS od początku objęcia władzy zarzucali obecnym mediom publicznym stronniczość, propagandowość (jak wicepremier prof. Piotr Gliński na antenie programu „Minęła 20”) i generalną niechęć do wszelkich poczynań rządu. Głośno też mówili o tym, kto z mediów publicznych powinien odejść. Posłanka Krystyna Pawłowicz na Facebooku drukowała nawet własną czarną listę dziennikarzy, którzy powinni się udać na warsztaty prowadzone przez ojca Tadeusza Rydzyka. Stąd też wraz z końcem 2015 r. dymisje na ręce prezesa TVP Janusza Daszczyńskiego złożyli już: Piotr Radziszewski, dyrektor TVP, Jerzy Kapuściński – szef Programu 2, Katarzyna Janowska z TVP Kultura i Tomasz Sygut, pod którego kierownictwem była Telewizyjna Agencja Informacyjna. Pracę wypowiedziała też dyrektorka kadr Ewa Ger. Na Facebooku pojawiły się wpisy, m.in. Tomasza Syguta i Katarzy-

ny Janowskiej. Sygut pożegnał się słowami: „Ochodzę, bo z telewizją narodową nam nie po drodze. Kiedy słyszę, że na Placu Powstańców królów będą teraz standardy z Torunia [...] to włos jeży mi się na głowie. Jest mi smutno, bo musiałem spakować dwa i pół roku swojego życia. Ale odchodzę z podniesioną głową”. Prawdziwy pożegnalny elaborat stworzył na portalu NaTemat.pl Tomasz Lis. O tym, że od nowego roku nie będzie już programu „Tomasz Lis na żywo”, wiadomo było od dawna. Prezes Daszczyński nie przedłużył mu kontraktu i kontrakt wygaśnie w naturalny sposób. Żegnając się, Tomasz Lis nie omieszkiał wyliczyć listy zasług własnych nie tylko dla TVP, ale też innych stacji. „Rozstaję się z TVP w poczuciu satysfakcji. I spełnienia. Program »Tomasz Lis na żywo« to wielki sukces, w każdym sensie, pod względem liczby widzów, pod względem dochodów z reklam” – pisał. Odnosił się też do zarzutów na temat pieniędzy, jakie zarabiał, gości, jakich zapraszał, rzekomej pogardy dla widzów i nieszczęsnego tweeta z nieprawdziwego konta Kingi Dudy. Na koniec zapowiedział, że choć program „Tomasz Lis na żywo” przechodzi do historii, to on sam już niedługo o tej samej godzinie w poniedziałek pojawi się w innym miejscu. Dziennikarze spekulują, że Lis ma wrócić do TVN. Ale też Tomasz Sygut nie martwi się o swoją przyszłość. Jak napisał: „Nowa praca i wyzwania już czekają”. Prezenterzy telewizyjni co prawda dymisji nie złożyli, ale ich pożegnalne aluzje również były bardzo

czytelne. Rozpoczął Piotr Kraśko, który w rzeczy samej od momentu wygranych przez PiS wyborów pewien jest zwolnienia. Żegnając widzów, powiedział na antenie: „Chcemy bardzo państwu podziękować za to, że są państwo z nami. To miliony widzów »Wiadomości« sprawiają, że jest to najchętniej oglądany program informacyjny w Polsce”. Oznajmił, że „widzimy się po raz ostatni”, choć z uśmiechem dodał: „W tym roku”. Beata Tadla, kończąc ostatnie „Wiadomości” w starym roku, powiedziała: „Do zobaczenia w niedzielę. Mam nadzieję”. Diana Rudnik, prezenterka „Wiadomości”, również zakończyła program słowami: „Do zobaczenia. Oby!”. Kto zastąpi dziennikarzy, którzy złożyli dymisję? Marcin Wolski, szef warszawskiego oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, mówił już publicznie o tym, że należy poszerzyć ofertę telewizji o inne twarze, wymieniając nazwisko Rafała Ziemkiewicza w publicystyce czy Jana Pietrzaka w rozrywce. Z nieoficjalnych zapowiedzi polityków PiS wiadomo, że władzę nad TVP objąć ma Jacek Kurski. Miesięcznik „Press” też podał swoją giełdę nazwisk: Marek Pyza miałby odpowiadać za TVP Info, a Marzena Paczuska miałaby być szefową informacji. Oni sami nie potwierdzili jednak spekulacji. Zgodnie z nowelizacją ustawy medialnej rady nadzorcze nie będą już powoływać zarządów i prezesów medialnych spółek. Teraz zarówno prezesa, jak i zarząd będzie wybierał minister skarbu. członków rad nadzorczych też. ● ©

REKLAMA

K036000050A

JANTAR na każdą pogodę

ch-jantar.pl



empik

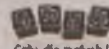
JULA

RESERVED

Media Markt

DECATHLON

SEPHORA



Intermarché

RTV EURO AGD

ZARA

Dziedziczymy geny i losy. Wszyscy

Uważa, że spełnił się w życiu. A teraz odgrywający kluczową rolę w polskiej psychologii **Wojciech Eichelberger** podpowiada, w jaki sposób i my możemy się spełnić.

Rozmowa

Danuta Nowicka
dnowska@nto.pl

Tysiące rozmów, jakie pan przeprowadził...
Chyba już dziesiątki tysięcy...

...pozwoliły poznać życie dziesiątków tysięcy osób. Nie przestał się pan dziwić?

Byłoby straszne, gdyby tak się stało. Oznaczałoby, że straciłem wrażliwość.

Po pewnym czasie zwierzenia zamieniają się przecież w refren...

Pojawia się znany refren, ale melodia jest inna. Nie ma dwóch takich samych ludzi na świecie. Na tym polega piękno mojego zawodu. Zdarzają się wspólne wątki, wspólne rozdziały, ale zawsze opowieść jest jedyna w swoim rodzaju.

Wsluchując się w zwierzenia, dochodzi się do wniosku, że ludzie są lepsi czy gorsi, niż na ogół się wydaje?

Zdecydowanie lepiej wypadają przy bliższym poznaniu. Okazuje się, że w głębi duszy każdy pacjent to dobry człowiek, który pobłądził, został zmuszony okolicznościami do tego, aby stworzyć sobie takie strategie życiowe, które przez większość zostały odebrane jako złe, błędne czy jako groźne.

Poznając meandry czyjegoś losu, szybko dochodzi pan do wniosku, że łatwo można coś naprawić, uprostować?

Nic nie przychodzi szybko, ponieważ losy bardzo głęboko nas kształtują, powodując, że utrwalamy w sobie wiele fałszywych przekonań i przeświadczeń na własny temat. Na temat naszych wartości, możliwości, słabych stron, atrakcyjności, zdolności do bycia kochanym.

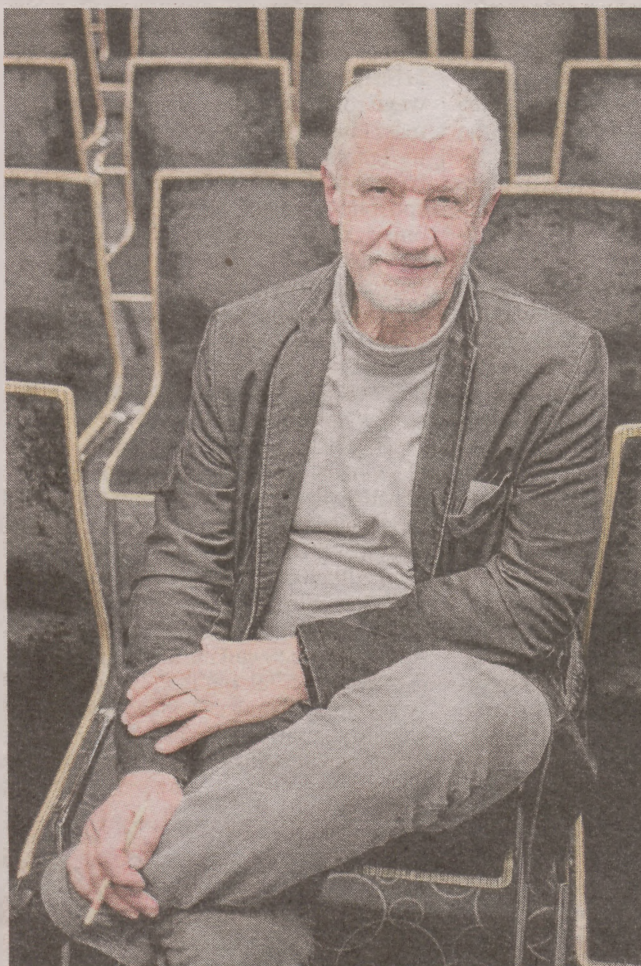
W jedną i drugą stronę?

Myślę o złych, trudnych uwarunkowaniach, bo z dobrymi ludzie nie przychodzą do terapeuty. Naprawa i zmiana człowieczej psychiki to nie jest hop-siup. Czasami wymaga długiej, systematycznej pracy. Kilkuletniej psychoterapii. W kontakcie z psychoterapeutą musi się odbyć od nowa proces samopoznania i samowartościowania.

Skąd nasze wobec siebie zaktamianie czy nie-ostrze widzenie?

To raczej myślenie i widzenie nawykowe, które zostało zasymilowane z otoczenia społecznego i kulturowego, w którym żyliśmy. Nasi wychowawcy przeżywają swoje problemy, rodzice mają także wiele spraw niepozałatwianych. Wszystko, co niezałatwione, jest dziedziczone przez następne pokolenia. To nie jest świadomy proces zakłamywania się, lecz stopniowe nasiąkanie fałszywym obrazem samego siebie, świata i ludzi. W każdym dziecku odzwierciedla się jakiś systemowy błąd przechowywany w jego systemie rodzinnym, często od pokoleń.

Innymi słowy nie przychodzimy na świat jako tabula rasa?



FOT. SŁAWOMIR MIELNIK

► **Wojciech Eichelberger: - Wszystko, co niezałatwione, jest dziedziczone przez następne pokolenia**

Wiele na to wskazuje, że nie. Rodzimy się z jakimś losem, z jakąś predyspozycją, a nawet z tajemniczym dziedzictwem nie wiadomo skąd zaczerpniętym. Nawet bliźniaki jednojajowe wychowywane w tym samym domu różnią się czasami zasadniczo charakterem i kolejami losu.

Gdy trochę już tego życia upłynie, pojawiają się frustracje, które zwykle biorą się z zakleszczenia pomiędzy przeszłością a przyszłością.

Jeśli mamy kłopot z przeszłością, coś za nami chodzi, warto zajrzeć w te jej rozdziały, gdzie trwają niedokończone emocjonalne i mentalne procesy, by znaleźć sposób ich rozwiązania i zakończenia.

Często mamy wyrzuty sumienia w stosunku do swoich rodziców, a ci już nie żyją.

To bez znaczenia, ponieważ w mentalnej przestrzeni wszystko jest nadal obecne - całe nasze doświadczenie i wszyscy ludzie, których spotkaliśmy. We własnym umyśle lub w tzw. psychodramie wszystko można załatwić, nawet z dużym opóźnieniem i często lepiej niż w realu.

Ale jak naprawić zło, które się stało?

Tego się zrobić do końca nie da, ale można zmienić interpretację złego zdarzenia, czasami nawet wybaczyć sprawcy. Warto znaleźć osobę, która pozwoli nam snuć uporządkowaną, głębszą refleksję nad tego typu zdarzeniami.

No, a przyszłość, która z biegiem lat niebezpiecznie się kurczy i nie zapowiada happy endu?

Przyszłość najlepiej zostawić w spokoju jako otwartą przestrzeń, w której wszystko jeszcze się może zdarzyć. Nie projektować, nie robić sztywnych, precyzyjnych planów, uwzględniać możliwość zmian, być elastycznym, bo tak naprawdę o przyszłości nic nie wiemy. Pamiętać o tym, że negatywne projekcje w przyszłość często stają się samosprawdzającą się przepowiednią.

Powiało grozą...

Niepotrzebnie. Po prostu dobrze o tym wiedzieć. Przyjąć mądrą zasadę: żyć wraz z życiem, umierać wraz z umieraniem. Przyjdzie czas umierać, wtedy się tym zajmiesz. Tymczasem zajmij się tym, co masz w tej chwili do zrobienia.

W każdym momencie życia, bez względu na to, czy jesteśmy młodzi, czy przestaliśmy nimi być, jest czas na taką refleksję? Czas, żeby się pozytywnie odrodzić, niejako cofnąć?

Nie ma potrzeby ani się cofać, ani wybiegać w przód. Najlepszą rzeczą, jaką możemy zrobić, jest być w pełni obecnym tu i teraz. W tym, co jest teraz naszym udziałem, naszym doświadczeniem, naszym niepowtarzalnym życiem. Po co się cofać?

Choćby po to, żeby przywołać w sobie dziecko z jego ciekawością, kreatywnością, a nawet z pewną naiwnością.

To dobry pomysł, ale nie ma powodu się w tym celu cofać. Wewnętrzne dziecko jest stale w nas obecne, trzeba je tylko dopuścić do głosu. Ze wszech miar warto o to zabiegać.

Tylko jak?

Na różne sposoby. Np. przypomnieć sobie ulubione czynności i zabawy dzieciństwa. Także to, co było wówczas naszym marzeniem. I w miarę możliwości do tego wracać. Bawić się, uczyć bez presji i nie na stopnie, szukać, drążyć, pytać, ryzykować.

Amerykanie potrafią beztrudnie oddać się dziecięcym zabawom.

Bardzo ważny jest ruch, taniec, wszystko, co się kojarzy ze słowem „zabawa”. To musi być trwałym elementem naszego życia, inaczej nasze wewnętrzne dziecko schowa się i zaniemówi.

Można być szczęśliwym nawet wtedy, kiedy zostaliśmy przez los dotkliwie skrzywdzeni?

Wbrew pozorom mamy na to większą szansę, ponieważ nasza motywacja, by ograniczający efekt krzywdy przekroczyć, jest bardzo duża. Ale wielu skrzywdzonych utyka w swojej martyrologii, a poza ofiary staje się ich sposobem na życie i zastępczą tożsamością. Nie musi tak być. Trudne dzieciństwo niczego nie usprawiedliwia, raczej zobowiązuje do pracy nad sobą, by nie pozwolić przeszłości zdeterminować całej reszty naszego życia.

Rzecz nie tylko w uwarunkowaniach rodzinnych. Także w przynależności narodowej z jej skłonnością do samobiczowania. W edukacji szkolnej, która eksponuje martyrologię.

Wszystko, co nas unieszczęśliwia czy ogranicza, należy uznawać za lekcję do odrobienia. Taką lekcją jest również trudne polskie dzieciństwo. A także inne przeszkody na drodze do szczęścia, spełnienia, samorealizacji. Nie wolno się dać pochłoniąć historii ani ideologii.

Pokutuje przekonanie, że starość pogłębia negatywne cechy.

Upływ czasu niesie z sobą niebezpieczeństwo rezygnacji, czarnowidztwa. W przeważającej części przypadków jest to jednak objawem duchowego lenistwa i samouspra-wiedliwiania się. W trzeciej fazie życia trzeba bardzo uważać, by pozostać osobą pytającą, poszukującą, aktywną, ryzykującą. W słynnych badaniach sprzed 20 lat zadano ludziom starym w różnych krajach Europy pytanie: „Czego najbardziej żałujesz w tym życiu, które dobiega kresu?”. Prawie 99 proc. odpowiedziało: „Tego, że za mało ryzykowałem”.

Jak tu ryzykować, gdy możliwości realizacji zawodowej wygasły, środków materialnych nie wystarcza na tzw. godne życie.

Każdy - w każdym wieku i w każdym stanie - ma swoje obszary ryzyka, które może podjąć albo nie. Trudna sytuacja oferuje raczej więcej niż mniej w tym zakresie.

Ludzie w jakim wieku najczęściej zgłaszają się do psychoterapeuty?

Do mnie trafia najwięcej ludzi pomiędzy 35. a 45. rokiem życia. Często mają poczucie, że przystawili drabinę do niewłaściwej ściany. Długo się wspinali i okazało się, że to, co osiągnęli - na ogół obiektywnie oceniane jako sukces - w ich subiektywnym odczuciu niesie rozczarowanie. Konsumpcjonizm, na który wielu się nabiera jako drogę do szczęścia, rozczarowuje coraz więcej ludzi.

Ludzie, którzy chcą mniej, są szczęśliwsi, choćby dzięki temu, że znajdują czas nie tylko na zarabianie i wydawanie, ale i na wiele innych spraw ważnych w życiu.

Kiedy ma się dużo czasu, można go strawić na lęki.

Nasz podstawowy lęk, z którego pączkują wszystkie inne lęki, bierze się z tego, że nie potrafimy odpowiedzieć na pytanie, kim w istocie jesteśmy, jaka jest nasza prawdziwa, najbardziej podstawowa tożsamość. To lęk uzurpatora, który trzyma się fałszywej wizji samego siebie. Utożsamiamy się z tym, co się nazywa „ja”, „ego” z tymi wszystkimi myślami, które nam chodzą po głowie, z wszystkimi wspomnieniami, projekcjami w przyszłość, z tym wszystkim, co nam się przydarzyło w tym życiu. To nas w ogromnym stopniu ogranicza.

Jak się od tego oderwać?

Nie o to chodzi, by się odrywać, tylko żeby się z tym nie utożsamiać.

Na czym polega różnica?

Jeżeli się nie utożsamiamy, to możemy nasze wieczne głodne ego wziąć w nawias, zachować zdrowy dystans. Na przykład: patrzmy w lustro i mówimy: „O kurczę, ale się zestarzałem”. I tu trzeba siebie zapytać: „Kto to mówi, kto sobie zdaje sprawę z tego, że to ciało się tak zmienia?”.

Czyżbyśmy byli czymś/kimś trwałym i niezmiennym, patrzącym jakby z dystansu, wręcz z perspektywy wieczności na mnie i na moje życie? Jeśli uznamy to za prawdopodobne, przestaniemy się utożsamiać z naszym, składnąd przydatnym, lecz niepewnym siebie i kapryśnym ego. Lepiej będzie się nam żyło, a innym lepiej się będzie żyło z nami. ●

©2



FOT. ARCHIWUM

► Podczas tych rozmów wydarzyło się coś bardzo ważnego. Zaczęliśmy się cieszyć swoją obecnością – mówią uczestnicy spotkania singli

Nie jestem swatem. Ślubu jednak chętnie udzielę!

● Na pierwsze spotkanie singli w winowskim kościele przyjechały osoby sobie nieznane. Łączy je jednak wiele: nie tracą wiary, więc choć są samotne i czują się przez to nie do końca spełnione, czekają na swoją „drugą połówkę”

Ewa Bilicka
ebilicka@nto.pl

Ksiądz organizujący spotkania singli? Czemu nie. – Nie chcę być swatem, ale jeśli podczas takich spotkań odnajdą się dwie przeznaczone sobie osoby – to super! – mówi ksiądz Eugeniusz Ploch z parafii Ducha Świętego w Winowie pod Opolem. Będzie to coś, co naukowo nazywa się wartością dodaną.

Pierwsza poświęcena niedziela, parafia w Winowie, wieczór. Podjeżdżają samochody z rejestracjami wskazującymi na to, że są z różnych stron województwa, nawet spoza. Trzy auta z kędzierzyńskimi rejestracjami. Osoby, które nimi przyjechały, nie znają się. Po paru godzinach wychodzą ze spotkania uśmiechnięte... – Chyba lepiej będzie, jeśli na kolejne spotkanie przyjdziemy jednym autem – ktoś rzuca z uśmiechem.

Ksiądz Eugeniusz Ploch, znany dotąd jako organizator „Remontów Mażeńskich”, poszedł dalej. Postanowił zorganizować pierwsze spotkanie singli. Spotkania nie nagłaśniał zbyt: jeden anon w „Gościu Niedzielnym”, krótka nota na zaprzyjaźnionym profilu fejsbukowym, ale podziało – i do Wi-

nowa przyjechało kilkanaście osób, najdalej z Gliwic. Wszyscy mają 30-40 lat, nie założyli dotąd swoich rodzin.

Zwykle „randka w ciemno” wygląda tak: Jakaś kawiarenka, parę stolików, single do nich podchodzą, by zasiąść i chwilę z sobą porozmawiać. Potem wymieniają się telefonami albo nie – zależnie od tego, czy przypadli sobie do gustu, czy nie. Całość przypomina trochę produkcję taśmową. Zupełnie inaczej było w Winowie. Najpierw spotkanie w kościele, kolędowanie przy gitarze. Potem spotkanie w salce – przy skromnym poczęstunku: pierniki, kawa, owoce.

Diana: – Z wiekiem wymagania się zmieniają, teraz nie zależy nam na kimś, z kim będzie tylko miło, ale na kimś, z kim można spędzić resztę życia.

Julian: – Gdzieś jest moja druga połówka, gdzieś żyje kobieta, która jest mi przypisana. Nie należy się niepokoić ani spieszyć. Muszę na nią tylko cierpliwie poczekać.

Agnieszka: – Nie ma czasu na nic, poza pracą, poza wypełnianiem codziennych obowiązków. Skoro nie ma czasu, aby choćby spotkać się z przyjaciółmi, to nie będzie też czasu na związek. Trzeba to zmieniać. Biegniemy do przodu, nie oglądamy się. Tu warto spojrzeć w bok, może kogoś wartościowego dostrzec.

Julian: – Bóg jest przez wiele osób wyśmiewany, a jest przecież tak blisko nas.

Hasło spotkania singli to:

Nigdy nie jesteś sam/-a. Pierwsze takie spotkanie odbyło się w świątyni parafii Ducha Świętego w Winowie, w niedzielę 27 grudnia. Przeznaczone było dla tych, którzy nie założyli jeszcze własnych rodzin, a tęsknią za doświadczeniem życzliwości i dobroci.

Chciałbym spotkać kobietę, która podobnie myśli o Bogu i wierze jak ja. Powinna być wierząca, mieć te same ideały, co ja. Nie wyobrażam sobie, żebym szedł w przyszłości do kościoła z naszymi dziećmi, a ona została w tym czasie w domu.

Pomysł zorganizowania spotkania nabrał realnych kształtów powoli, przez kilka lat: – Zwykle, gdy organizowałem „Remonty Mażeńskie”, dostawałem też maile od osób nieznanych mi z imienia i nazwiska, a pytających: – A kiedy będzie spotkanie dla nas, dla tych, którzy żony i męża nie mają – mówi ksiądz. – Przez dwa, trzy lata odsuwałem te sygnały na bok, aż w końcu zrozumiałem – skoro te maile wciąż przychodzą, to należy na nie zareagować.

I tak – wraz z siostrą Ewelina ISMM (Szentszacki Instytut Siostr Maryi) – zorganizował spotkanie w Winowie. – Dla singli, po to, by poczuli, że wcale nie są sami, doświadczyli wspólnej i wzajemnej życzliwości – mówi.

Gdy było już po kolędowaniu z gitarą, a przy kawie i pierniczkach – powstał krąg i w tym kręgu, jako pierwszy o swej samotności zaczął opowiadać... ksiądz:

– Przecież ja też jestem na swój sposób osamotniony. Nie mam żony ani dzieci, więc bywa, że nie mam się z kim podzielić na przykład radościami dnia codziennego. Nie mam do kogo powiedzieć: Popatrz, jaki piękny wschód dziś mamy...

I tym szczerym zwierzeniem zjednał sobie pozostałych singli. Opowiadali o tym, że choć singielstwo ma swe dobre strony, coraz częściej im doskwiera, że fajnie jest być niezależnym, ale jeszcze fajniej byłoby się tą niezależnością z kimś podzielić, by wspólnie stworzyć rodzinę, że miło było podczas wigilii u siostry z jej mężem i grupką dzieciaków, ale też powrót do pustego domu był wówczas szczególnie bolesny...

– Podczas tego spotkania wydarzyło się coś bardzo pięknego, ludzie zaczęli się cieszyć sami sobą, wspólnie wypitą kawą, pokrojonym ciastem... – mówi ksiądz.

Gdy goście wychodzili z parafii, to już nie w pojedynkę, tylko grupami, żegnając się jak starzy przyjaciele.

– To było kameralne spotkanie, nie można tego porównać z masowymi „Remontami” – mówi ksiądz Ploch. – Ale było na pewno potrzebne...

Najważniejsi: mąż i żona

Ksiądz – wyjaśniając, skąd wziął się pomysł „randki w kościele” – często powołuje się na „Remonty Mażeńskie”. Organizowane są od 2009 r. w kościele św. Jadwigi w Opolu. Początkowo przychodziły pary z co najmniej 20-letnim stażem, po paru edycjach pojawiła się zmiana – pary były coraz młodsze. Zwykle jest aż 400 małżeństw.

Podczas „Remontów” swe wystąpienia – konferencje mają osoby świeckie oraz duchowni. Ostatni „Remont Mażeński” prowadził Mieczysław Guzewicz (mąż, ojciec, dziadek). Od niego wielu małżonków po raz pierwszy usłyszało, że w rodzinie najważniejszą osobą dla żony jest mąż, a dla męża – żona. To wydaje się oczywiste, a jednak tak nie jest. – Małżonkowie wszystko robią dla dzieci, jeśli planują wyjazd – to dla dzieci, jeśli coś kupują – to dla dzieci, wreszcie rezygnują z bycia tylko ze sobą – dla dzieci – mówi mężczyzna.

Gdy pojawia się syndrom opuszczonego gniazda, para nie widzi sensu bycia razem. I trzeba im ten sens pokazać, przywrócić.

– Przychodzą też małżonkowie młodzi, mający dorastające lub kilkuletnie dzieci – mówi ksiądz. – Skąd ta zmiana? Odpowiedź jest powszechnie znana i powtarzana: wyjazdy zagraniczne za pracę, które osłabiają więzi, oddalają od siebie małżonków. Poza tym – pogoń za sukcesem, za pieniędzmi

na spłacenie kredytów, praca po 10-12 godzin na dobę, są więc dla siebie nieobecni. Poza codziennością przygniata ich też często choroba, kłopoty wychowawcze z dziećmi. Wreszcie – dostęp do używek, ale i do internetu, który – z jednej strony niesie z sobą cały szereg dobra i udogodnień, jednak z drugiej strony stanowi zagrożenie relacjami towarzyskimi bardzo płytkimi, objawiającymi się na początku jako megatrakcyjne, a w rzeczywistości są wielkim zagrożeniem i powodem niejednego zawodu, jeśli nie zniszczenia istniejących już związków.

Mieczysław Guzewicz często mówi rzeczy, które są odkryciem i dla księży, i dla par małżeńskich. Ma oto dom. Kiedyś był to domek letniskowy, miał 34 metry kwadratowe powierzchni, teraz – o 20 metrów więcej, bo pan Mietek wykonał przybudówkę. – Bóg bardzo chce, abyśmy żyli w pięknych domach, żebyśmy mieli nie kawalerki, ale domy. Żebyśmy mieli pracę nie za minimalną płacę, ale za 4 tysiące złotych. Niekoniecznie jednak chce, abyśmy błądli w kredyty lub poświęcali karierę całe życie. Dlatego Boga trzeba stale zapraszać do siebie, do każdego etapu życia, mieć przy sobie nie tylko w domach, ale także w naszych biurach i fabrykach, w bankach, do których idziemy po kredyty. Z Bogiem podejmujemy najlepsze decyzje – mówi.

Dobrze jest mieć potężny dom dla rodziny, ale czasem jeszcze lepiej, jeśli to jest ciepły i pełen miłości mikrodom, którego nie trzeba spłacać dekadami.

Spotkania służą umocnieniu więzi zarówno tych zagrożonych, jak i tych okrzepłych. – Nie jestem specjalistą od małżeństw, ale wydaje mi się, że „Remonty Mażeńskie” służą wskazaniu źródła siły, jakie jest w każdym małżeństwie – mówi ksiądz.

Trzeba było wybrać kościół, który pomieści owe 400 par, a jednocześnie wciąż będzie przytulnym i zapewni małżonkom pewną intymność, poczucie, że są nie tylko w tłumie, ale i sami z sobą. – Seminaryjny kościół św. Jadwigi w Opolu taki jest – mówi ksiądz Ploch. – Łatwo tu naładować akumulatory, wyciszyć się, zatrzymać i zastanowić, czy warto dalej brnąć w coś, co nie służy naszemu małżeństwu.

Podczas „Remontów” jest nie tylko katecheza, ale i śpiewy z gitarą, można też przychodzić z dziećmi, które mają zapewnioną opiekę i zabawy prowadzone przez wolontariuszy. – Na rekolekcje przychodzą też osoby żyjące w małżeństwach niesakramentalnych i im chcemy pokazać, że Bóg przyznaje się do nich i chce im również jednak pobłogosławić, mimo że pewne furtki są dla nich pozamykane – dodaje ks. Ploch.

Ksiądz – pytany o to, jakie są najkrótsze staże małżeńskie przychodzących par – odpowiada zaskakująco: – Zdarzają się narzeczeni. Młodzi mówią mi potem, co ich zaskoczyło: ano to, że w kościele zebrali się po równo mężczyźni i kobiety, zwykle bowiem kojarzą, że na msze przychodzą w większości kobiety. Następnie bardzo zaskakuje ich widok par w sile wieku, które wciąż trzymają się za ręce i patrzą na siebie ciepło, bez nudy – mówi ksiądz. – To są dla nich najlepsze nauki przedmażeńskie.

Na walentynki?

Kto wie, może kiedyś osoby, które poznały się podczas spotkania singli w kościele, połączą się, może przyjdą nawet na spotkanie „remontowe” – po to, by umocnić swój związek, może podzielić się jego siłą z innymi. Kto wie...

Na razie ksiądz pytany, kiedy odbędzie się kolejne spotkanie singli, patrzy w kalendarz i odpowiada trochę zaskoczony... – Wychodzi, że jakoś tak w okolicy walentynki! ● ©©

● **Jurek Owsiak**, szef Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, dzięki której udało się wyposażyć polskie szpitale w sprzęt za 650 milionów złotych, mówi nam o pośle Pięcie, który go krytykuje, kontrolach w fundacji, szpitalach, którym WOŚP pomaga i o nartach prezydenta Dudy.

Ola Szatan
o.szatan@dz.com.pl



Przed nami 24. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Ty nadal masz taką samą „parę” jak przed pierwszym finalem?

Teraz mam nawet większą, bo wtedy, gdy zaczynaliśmy, to inaczej patrzyliśmy na świat. Sam świat był też inny. Kiedyś była to tylko zbiórka pieniędzy na zakup tylko jednego urządzenia. Dzisiaj myślimy, aby dzięki zbliżającemu się 24. finałowi załatwić dosłownie całą pediatrię, a to jest ponad 300 oddziałów. Poprzedni finał to było kilkadziesiąt oddziałów, bardzo wyspecjalizowanych. Teraz sięgamy bardzo daleko. I zaangażowanie wielu ludzi jest bardzo duże. Mamy 1600 sztabów, tam już wszystko wrze. Przed chwilą pakowałem paczki z gadżetami do Nowego Jorku, Chicago, Vancouver... One wszystkie będą licytowane na ich finałach. W każdym takim małym fakcie jest energia. Nawet ci, którzy nie lubią Orkiestry, dodają nam najwięcej energii. Bo jeśli ktoś mówi, że nie podoba mu się WOŚP – a ma oczywiście prawo tak twierdzić – to nagle odzywa się tłum głosów nie tylko nas popierających, ale dających konkretne przykłady: „Moja córka, mój syn, korzystali z tych sprzętów”. Same te dyskusje są najbardziej energetyczne, bo wyrosły na tradycji minionych lat Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

„Jeżeli funkcjonariusz publiczny zaangażuje się w hecę WOŚP, niech nazajutrz składa raport o zwolnienie ze służby” – tak pod koniec grudnia na Twitterze napisał Stanisław Pięta, poseł PiS z Bielska-Białej. Jak na to zareagowałeś?

Sformułowania wszelkiego rodzaju pod naszym adresem od ludzi z kręgów polityki są bardzo mocno odbierane przez społeczeństwo i opinię publiczną. Tu bym tylko zasugerował, że zanim coś powiemy, warto zastanowić się cztery razy, czy w tych słowach jest sens i co chcemy dzięki nim przekazać. Słowa pana posła z Bielska-Białej były skrajną wypowiedzią, która ostatecznie okazała się nieprawdziwa, bo nie jest umocowana w żadnym systemie. Mówią o tym wiceminister spraw wewnętrznych, także bardzo ważni posłowie PiS, którzy po raz kolejny podkreślają, że nikt nikomu nie zabrania zbierać pieniędzy, a służby, zwłaszcza mundurowe, są od tego, aby pilnować porządku przy każdej tego rodzaju imprezie. Ja skomentuję słowa pana posła Pięty tak: oby pan poseł był zdrowy, oby nigdy nie musiał korzystać ze służby zdrowia i martwić się, czy w jego ośrodku zdrowia będą urządzenia, które mu pomogą, gdy będzie tej pomocy potrzebował. Chcę też zwrócić się w inną stronę i z tego miejsca podziękować wszystkim urzędnikom sektorów publicznych, którzy są z nami od lat. Bez prezydentów, wojewodów, burmistrzów, wójtów, sołtysów wiele z tych imprez po prostu by się nie odbyło. Otrzymaliśmy ogromną ilość mejli, wręcz w postaci deklaracji typu: „jestem urzędnikiem pań-

Jurek Owsiak
(ur. 6 października 1953 w Gdańsku), dziennikarz radiowy i telewizyjny. W 1993 roku założył Fundację Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, która obecnie jest jedną z największych akcji charytatywnych w Europie. Jest również pomysłodawcą i organizatorem największego festiwalu typu open-air (na otwartej przestrzeni) w Europie, czyli Przystanku Woodstock. Impreza organizowana jest od 1995 roku jako podziękowanie za udział w corocznych zbiórkach WOŚP (wstęp na Przystanek Woodstock jest darmowy). Żonaty z Lidią Niedźwiedzką-Owsiak, która jest członkiem zarządu Fundacji WOŚP, mają dwie córki: Ewę (ur. 1979 r.) i Olę (ur. 1989 r.).

stwowym, zbierałem i będę zbierać dla Orkiestry, nikt nie może mi tego zabronić”. Na końcu się wyjaśniło, że słowa pana posła były jego prywatną opinią na temat WOŚP. Opinię każdy ma prawo mieć. Tylko za daleko pan poseł poszedł w konsekwencjach, które planował odnieść w stosunku do zbierających. Nic takiego nie będzie miało miejsca i dziękujemy wszystkim mundurowym, że grają z nami.

Na portalach społecznościowych pojawiło się sporo komentarzy osób, które zadeklarowały, że w proteście przeciwko wypowiedzi posła Pięty wrzucą do puszek WOŚP więcej pieniędzy niż dotychczas, lub wezmą udział w zbiórce, choć wcześniej tego nie robili.

Okazuje się, że pomagają nam takie sytuacje, kiedy politycy czy ludzie publiczni wyrażają niechęć do Orkiestry. Bo nie pierwszy raz ma to odwrotny skutek. 24 lat grania WOŚP nie można ocenić jednym słowem – tylko niechęci, często opierając się na zarzutach wziętych z pogranicza fantazji. Gdyby Orkiestra była źle prowadzona, to nie powstałby ani jeden sztab i żadna osoba nie chciałaby brać udziału w imprezie. Bo nie przynosiłaby ona efektów.

A działa już od ponad dwóch dekad.

Dwudziestu czterech lat nie da się schować pod kołdrę, nakryć czapką, zasypać piaskiem i powiedzieć, że czegoś takiego nie było. Krytycy Orkiestry mówią: „z moich podatków powinno robić to państwo”. Zgadzam się z tym w 100 procentach. Ale przez 24 lata to państwo, które rządzone było przez lewicę, prawicę, liberałów, obecnie znów prawicę – nigdy nie dało sobie rady z zaopatrzeniem szpitali w sprzęt wysokospecjalistyczny. Standardy ustalone przez NFZ są utrzymywane, ale w tych standardach inkubator powinien pracować nie 10, a 20 lat. Same badania prowadzone przez Fundację WOŚP: badanie słuchu, nauka pierwszej pomocy, nasze oddziały intensywnej terapii noworodka, gdzie naklejone jest nasze czerwone serduszek – to dowód na intensywną pracę WOŚP.

Tych lat nie da się schować przed kontrolami.

W tym roku, żeby zrobić zbiórkę publiczną, zgłaszamy to tylko w internecie, zgodnie z nowymi przepisami dotyczącymi zbiorów publicznych. Ale jeszcze dwa lata temu musieliśmy co roku składać dokładne rozliczenie do urzędu skarbowego, a także do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Nie da się napisać w tych rozliczeniach: „dużo”, „wiele”, albo gdzieś dopisać jeszcze jedno zero. 24 lata WOŚP to jest prawie ćwierć wieku, także tej nowej Polski. Proszę zauważyć, jak dużo rzeczy zostało źle ocenionych, także przez swoje faktyczne wyniki, jak pewne symbole się zdezaktualizowały. Jesteśmy marką made in Poland, jesteśmy dużą fundacją. Więc jeżeli krytycy mówią, że nas nie lubią, bo nie odpowiada im system wyřęczania państwa, to przynajmniej im rację. Może nie powinniśmy tego robić za państwo, ale z drugiej

Owsiak: WOŚP ważni ludzie

strony od gadania niczego nam nie przybędzie. Dzięki temu, że gramy i jest fajna zabawa, udało się „wpompować” w polskie szpitale sprzęt za 650 milionów złotych.

Tysiące wolontariuszy, kilkadziesiąt krajów na całym świecie, które włączają się w WOŚP. To sprawiło, że nie ma już chyba w Polsce szpitala bez czerwonego serduszka, prawda?

Jeśli chodzi o dziecięce oddziały, to nie ma już takiego szpitala. Cieszymy się, że zaglądamy już w bardzo specjalistyczne miejsca, chociażby na pulmonologię, gdzie spotykamy się m.in. z mukowiscydozą. Przez wiele lat szukaliśmy się, w jaki sposób można pomóc. To nie jest kilkadziesiąt tysięcy noworodków, którym badamy słuch. To jest niewiele ponad tysiąc dzieciaków w skali całego roku. Wreszcie przyszedł taki moment, że mogliśmy kupić świetne ultrasonografy premium, które będą diagnozowały te dzieciaki od samego początku i pomagały w uzgodnieniu jak najlepszej terapii przy ich leczeniu. Albo reumatologia. Jeszcze parę lat temu nie miałem pojęcia, że małe dzieci w Polsce – a jest ich kilka tysięcy – mają reumatyzm! Raczej kojarzyło mi się to ze starszymi osobami. Tymczasem także małe dzieciaczki łamią w kościach. Kupiliśmy dla nich specjalistyczny sprzęt do kilku ośrodków w Polsce. To są urządzenia, które są wypatrywane z najnowszych nowinek, jakie funkcjonują na świecie. Taki sam ultrasonograf pracuje w najbogatszym szpitalu w Kalifornii. Najwyższe standardy na całym świecie nie są w pakiecie fundowanym przez służbę publiczną, przez pieniądze publiczne. Zazwyczaj kupuje się urządzenia przeciętnych standardów...

Bo można ich kupić jak najczęściej.

Jeśli ktoś chce mieć sprzęt bardzo specjalistyczny, to zakłada prywatny szpital, albo fundacja mu to kupuje. W Polsce my to robimy. Po 24 latach jest to jeszcze jedna odpowiedź dla wszystkich, którzy mają tak zwanego wiecznego polskiego focha. Ten sprzęt jest i pracuje. Kupujemy go po to, aby pracował jak najdłużej. Nasze gwarancje nie są na 24 miesiące, tylko na 36. W ciągu 24 lat nie dostaliśmy ani jednego sygnału, że sprzęt, który kupiliśmy, jest złej jakości.

24. Finał WOŚP odbędzie się 10 stycznia, w dniu „miesięcznicy smoleńskiej”. Myślisz, że w Warszawie będzie podwójnie gorąco?

Nie myślę o tym w kontekście politycznym. Ja jestem mieszkańcem Warszawy, który bardzo dużo po niej wędruje. Kocham to miasto i widzę, jak wiele nowych rzeczy tu powstaje, zresztą tak jak we wszystkich miastach w Polsce. Powiem ci, że jak oglądałem fragment tegorocznej sylwestrowej imprezy z Katowic, to pomyślałem: kurczę, ktoś oglądając to, stwierdziłby, że zabawa odbywa się w Las Vegas. Super. To jest tak mocno na przekór stwierdzeniu „Polska w ruinie”!... I tak samo jest w przypadku Warszawy, która jest pełna ruchu. Zdarzyło się nawet tak, że byliśmy z żoną na spacerze i w pierwszej chwili za-



► Jerzy Owsiak ma duszę rockmana. Pod koniec lat 80.

WOŚP tylko zyskuje, gdy e wyrażają niechęć do nas



24. Finał WOŚP

W niedzielę, 10 stycznia, 120 tysięcy wolontariuszy 24. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy wyjdzie na ulice nie tylko polskich miast. Orkiestra zagra także w kilkudziesięciu krajach na świecie. Finał odbędzie się pod hasłem „Mierzmy wysoko”, a WOŚP będzie zbierać na zakup urządzeń medycznych dla oddziałów pediatrycznych oraz na zapewnienie godnej opieki medycznej seniorów.

stanowiło nas, co tu tak dużo ludzi się zgromadziło. Po chwili uzmysłowiliśmy sobie, że dziś jest kolejna miesięcznica. To kawałek miejsca dla ludzi, którzy chcą tam być. Dwie ulice dalej ludzie są w zupełnie innym miejscu i robią coś zupełnie innego. To jest charakter dużego miasta. Na szczęście to nie jest charakter miasta zdominowanego przez jedno „coś”. 10 stycznia będziemy grali, biegali po Warszawie, zbierali pieniądze w różnych miejscach tego miasta. Ludzie wtedy będą też gromadzić się na Krakowskim Przedmieściu. W tym czasie, kiedy oni będą pod Pałacem Prezydenckim, będzie odbywał się wielki koncert przy Pałacu Kultury. „Miesięcznica” w naszym nam nie przeszkadza i odwrotnie! Nasz finał wypada zawsze w drugą niedzielę stycznia i raz się to łączy, raz rozjeżdża. Tak jak podczas Przystanku Woodstock czasami możemy czcić rocznicę powstania warszawskiego, bo akurat 1 sierpnia wypada jeden z festiwalowych dni.

Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy wspierali politycy z różnych obozów. Niektórzy pewnie nie chcą pamiętać, ale wśród tych osób był także prezydent Lech Kaczyński, który w 2010 roku przekazał na licytację WOŚP kilka przedmiotów, w tym zaproszenie do letniej rezydencji prezydenckiej w Wiśle. Jego śladem poszedł też prezydent Andrzej Duda.

Tak. W poniedziałek pan prezydent Andrzej Duda przekazał na aukcję swoje narty, na których zjeżdżał ostatnio w waszych okolicach. Mamy w tym roku gadżety na licytację od wszystkich czterech żyjących prezydentów: Lecha Wałęsy, Aleksandra Kwaśniewskiego, Bronisława Komorowskiego i teraz Andrzeja Dudy. I jest to podtrzymanie bardzo dobrej, już narodowej tradycji. To buduje. ●

©P



Więcej opinii czytaj na
gp24.pl, gs24.pl;
gk24.pl

24 lat Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy nie da się schować pod kołdrę, nakryć czapką i zasypać piaskiem

Narciarskie księstwo w Pirenejach

Turystyka

Kiedy jest mowa o wyjeździe na narty, na myśl przychodzą nasze Tatry lub Alpy. Tymczasem na pograniczu Hiszpanii i Francji leży państwo, które ma świetne warunki dla narciarzy. To Andora.

Wojciech Frelichowski
wojciech.frelichowski@polskapress.pl

Principat d'Andorra, czyli Księstwo Andory jest w Polsce mało znane. Trudno się dziwić, bo jest położone niemal dwa tysiące kilometrów od granic Polski. Andora leży w Pirenejach, od północy granicząc z Francją, a od południa z Hiszpanią. Powierzchnia tego kraju zajmuje niewiele 460 km kwadratowych, czyli mniej więcej tyle, ile przeciętny polski powiat.

Językowy misz-masz

Poza trudnościami ze sklasyfikowaniem ustroju Andory, nie tak łatwo również określić przynależność językową tego kraju. Ludność tego państewka liczy obecnie nieco ponad 80 tys. osób. Ale rodowitych Andorczyków jest... mniejszość. To tylko 36 procent, i jako języka ojczystego używają języka katalońskiego. To także język urzędowy Andory, ale w powszechnym użyciu jest również hiszpański (36 proc. ludności), francuski (8 proc.) i portugalski (11 proc.). Tego ostatniego języka używają portugalscy emigranci, którzy upodobałi sobie ten górski kraj. Hiszpanie również w większości pochodzą z emigracji, choć daleko nie musieli wyjeżdżać. Zarówno ich, jak i Francuzów do osiedlania się w Andorze skłaniają względy podatkowe. W tym kraju nie ma bowiem podatków osobistych.

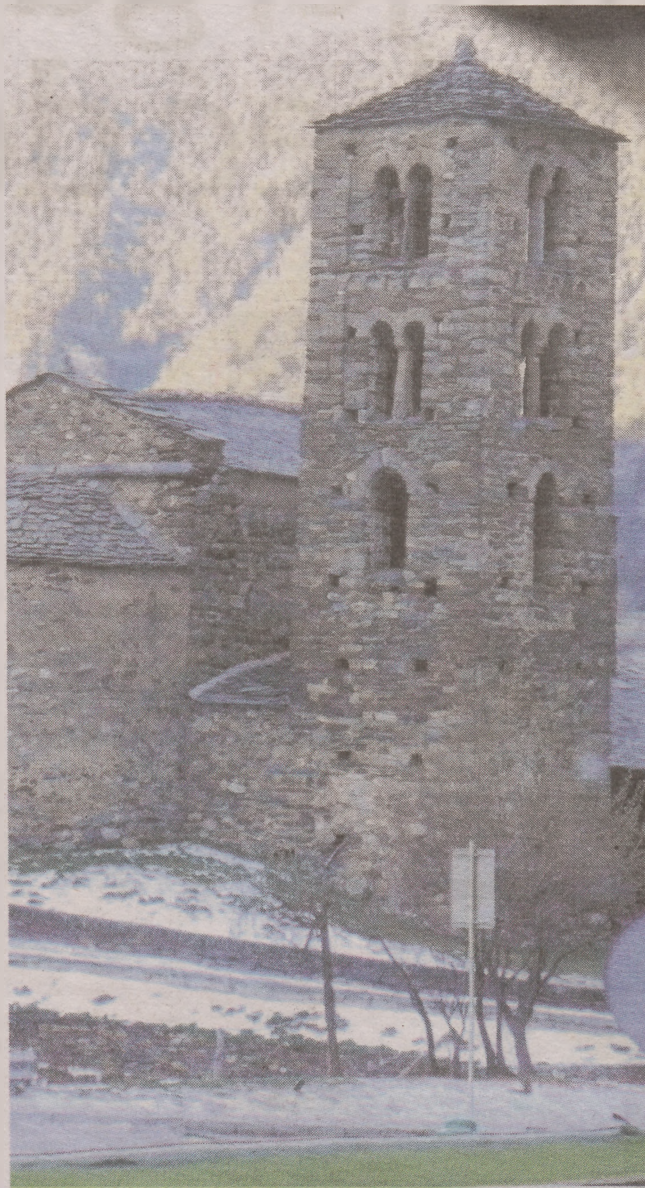
Choć Andora jest wciśnięta pomiędzy dwa unijne państwa sama do Unii Europejskiej nie należy. Nie przeszkadza to jednak w fakcie, że oficjalną walutą jest euro.

Ponieważ w Andorze współrządzi biskup z Hiszpanii i prezydent Francji, to właśnie te dwa kraje odpowiadają za obronę księstwa. Jest jeszcze lokalne prawo, które nakazuje, aby w przypadku wojny w każdym domu była przynajmniej jedna sztuka broni palnej. A jeśli właściciel domu broni nie ma, to może liczyć na policję, która mu ją dostarczy.

Turystyczna potęga

Przed wiekami w Andorze panowała bieda. Górzyście tereny nie sprzyjały rolnictwu. Trochę lepiej było z hodowlą zwierząt (bydło, owce), ale i to zajęcie nie przynosiło profitów. Jeszcze w latach 50. XX wieku w Andorze żyło się raczej skromnie.

Sytuacja zmieniła się, kiedy to pirenejskie księstwo zostało odkryte przez



► W Andorze można spotkać ciekawe zabytki. To głównie romańskie kościoły z głębokiego średniowiecza

Historia

Już pod koniec VIII wieku mieszkańcy Andory docenili cesarz Karol Wielki. Za pomoc w walce przeciwko Maurom nadał miastu Andora prawa miejskie. Kiedy Imperium Franków upadło Andora stała się lennem biskupa z hiszpańskiego miasta La Seu d'Urgell. Ale w XII wieku pretensje zgłosił hrabia z francuskiego Foix. Obaj feudałowie dogadali się i podzielili władzę w Andorze. I tak jest do dziś. Andora jest księstwem, w którym współrządcami są dwaj książęta - biskup z Seu d'Urgell i prezydent Francji (hrabiowie Foix scedowali swoje prawa na francuskich królów, których spadkobiercą jest urząd prezydenta). Ale władzę pełni premier wybierany przez miejscowy parlament.

turystów, a głównie przez narciarzy. Stało się to w latach 80. XX wieku, głównie za sprawą Hiszpanów. Mieli po prostu za daleko do Alp, więc zainteresowali się Andorą, w której przedsiębiorcze osoby zauważyły, że na usługach oferowanym narciarzom można dobrze zarobić.

Bo Andora ma znakomite warunki do uprawiania narciarstwa. Cały kraj jest górzysty, a średnia wysokość terenu to prawie 2000 metrów nad poziomem morza (najwyższy szczyt to Pic Alt de la Coma Pedrosa - 2942 m n.p.m.). Do tego stoki są tak ukształtowane, że nadają idealnie nadają się do wyznaczania tras narciarskich.

Narciarstwu sprzyja też klimat. Choć państwo leży w zasięgu klimatu śródziemnomorskiego, to jednak zimy są tam śnieżne, ale nie za mroźne. Średnia temperatura stycznia to 2,3 stopnia Celsjusza.

Gwałtowny rozwój branży turystycznej związanej z obsługą narciarzy datuje się na połowę lat 90. ubiegłego wieku. Rząd przyjął wówczas szereg ustaw sprzyjających rozwojowi takiej przedsiębiorczości. Hotele, pensjonaty i stacje narciarskie zaczęły rosnąć jak grzyby po deszczu. Wyznaczano nowe trasy narciarskie, przy których powstawały restauracje dla turystów z różną zasobnością portfela.

Sezon narciarski w Andorze jest nieco krótszy niż w Alpach, bo trwa od końca grudnia do początku marca. Jednak zaletą tamtejszych tras jest mniejszy tłok, niż ten



► Ukształtowanie terenu sprzyja wyznaczaniu tras narciarskich, przy których zlokalizowane są wypożyczalnie sprzętu zimowego oraz restauracje. I nie ma tłoku



► Baza noclegowa w Andorze stoi na wysokim poziomie. Apartamenty, hotele i pensjonaty zajmują większą część zabudowy miejscowych kurortów

spotykany w Austrii czy Włoszech. A same trasy narciarskie są świetnie utrzymane. Jeśli zima jest mniej śnieżna, to armatki śnieżne i ratraki pracują od zmierzchu do świtu, aby z pierwszymi promieniami porannego słońca narciarze mieli już wszystko gotowe.

Wysoka jakość usług to także cecha tamtejszej bazy noclegowej i żywieniowej. A skoro już jesteśmy przy jedzeniu, to z pewnością to, co można spotkać w tamtejszych lokalach jest bardziej urozmaicone niż oferta z austriackich barów. Andora bowiem należy do kultury śródziemnomorskiej, także tej kulinarnej. Dlatego świeże owoce morza są tam stałym punktem menu. Na stoku w Andorze można też spotkać bary z fantazją, np. w kształcie igloo, w których serwowane są ostrygi i szampan. Ale narodową specjalnością są grilowane ślimaki. To echa czasów, kiedy ludność Andory biedowała i zjadała wszystko, co się do tego nadawało.

Andora jest atrakcyjna nie tylko zimą. Latem można przemierzać to państwo na rowerze. Wypożyczalnie jednośladów są wszędzie, a jakość dróg jest idealna (także zimą). Jest tam też również sporo zabytków, głównie kościołów i kaplic w stylu romańskim z głębokiego średniowiecza.

Wszystkie te okoliczności sprawiają, że Andorę rocznie odwiedza ponad 9 milionów turystów. Ale część z nich przyjeżdża do tego kraju tylko w jednym celu.

Zakupy bez cła

Chodzi o to, że większość towarów konsumpcyjnych w Andorze nie jest obłożona podatkami. Dlatego całe państwo jest jedną wielką strefą bezcłową, w której handlowy prym wiodą trzy grupy towarów: alkohol, papierosy i kosmetyki, głównie perfumy.

Handel detaliczny jest trzecią, po turystyce i bankowości, główną gałęzią gospodarki księstwa. Głównymi nabywcami są sąsiedzi, czyli Francuzi i Hiszpanie. Przyjeżdżają na zakupy nie tylko mieszkańcy pogranicza, ale nawet z dalszych regionów obu państw. I kupują przede wszystkim alkohol i papierosy. To właśnie dla nich w przygranicznych strefach Andory powstały centra handlowe i setki sklepów, w których sprzedawane są używki. Przy czym jeśli chodzi o alkohol, to butelki o pojemnościach, które znamy z naszych sklepów są w mniejszości. Na półkach stoją np. butelki koniaków o pojemności... 1,5 litra. Większe też się zdarzają. Taka lokalna specjalność.

Przy okazji zakupów francuscy i hiszpańscy kierowcy tankują swoje samochody do pełna, bo paliwo też jest tam tańsze niż w sąsiednich krajach.

Ale uwaga. Te zakupowe atrakcje są też znane służbom celnym Francji i Hiszpanii. Jedni i drudzy prowadzą wyrwykowe kontrole, czy potencjalny turysta nie przewozi za dużo dobra bez cła. ●●●

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57	58	59	60	61	62	63	64	65	66	67	68	69	70	71	72	73	74	75	76	77	78	79	80	81	82	83	84	85	86	87	88	89	90	91	92	93	94	95	96	97	98	99	100
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	-----

Litery z półponumerowanych od 1 do 34 utworzą rozwiązanie – przysłowie polskie.

Market

Okazuje się, że także zimą i to podczas mrozów może nam grozić odwodnienie organizmu. Szczególnie dotyczy to seniorów i małych dzieci, bo w niskich temperaturach spada pragnienie, ale nie zmniejsza się zapotrzebowanie organizmu na ilość wody. Lekarze apelują więc, aby właśnie podczas ujemnych temperatur pić więcej płynów - wody, ciepłej herbaty (najlepiej ziołowej i owocowej).

Polki lubią swoje nogi

● Tylko (lub aż) 13 procent Polek depiluje swoje nogi tylko w okresie letnim

● Kobiety uważają, że na wygląd nóg wpływa uprawianie sportu (przede wszystkim bieganie)

Opinie

Bogna Skarul

bogna.skarul@polskapress.pl

Jak pokazują badania TNS Polska, ulubioną częścią ciała Polek (39 proc.) są nogi. Zaraz po nich, na drugim miejscu uplasował się biust (20 proc.). Ale poziom zadowolenia spada z wiekiem.

Ponad 32 proc. badanych kobiet uważa, że najlepiej na wygląd nóg wpływa bieganie, a 22 proc., że jazda na rowerze. Co trzecia z pań nie wie, jakie zajęcia fizyczne wpływają pozytywnie na stan ich nóg.

Badania pokazały też, że aby podkreślić piękne nogi należy ubierać szpilki i pewnie dlatego aż 69 proc. Polek chodzi



► Prawie 40 procent Polek uważa, że nogi to ich najbardziej ulubiona część ciała. Ale - jak wynika z badań - wcale nie jest najlepiej z pielęgnacją nóg wśród kobiet

w butach na wysokim obcasie. Zgrabne nogi podkreśla też mini spódniczka i chodzi w dlatego nosi się tak 13 proc. z nas.

Mimo, że Polki to kobiety zadowolone ze swoich nóg, tylko 4 proc. z nich nie dostrzega problemów związanych z tą częścią swojego ciała. Najbardziej nie lubianym problemem Polek jest cellulit (49 proc.) i niechciane włosy na nogach (42 proc.). Co trzecią Polkę trapią również rozszerzone naczynka na nogach, a co szóstą - rozstępy.

Jak pokazały badania, niemal każda Polka dba o swoje nogi poprzez zabieg depilacji i golenia, a także stosując kosmetyki pielęgnacyjne (po 97 proc.). Trzy na cztery kobiety uprawiają sport, aby zadbać o swoje nogi. Natomiast 46

proc. badanych podczas kąpieli stosuje naprzemiennie ciepły i zimny strumień wody. Co ciekawe, aż 25 proc. Polek dba o nogi, korzystając z zabiegów w gabinetach kosmetycznych.

Okazuje się, że długotrwałość efektów po depilacji jest dla Polek najważniejsza. Aż 74 proc. z nich przynajmniej raz w tygodniu wykonuje zabieg usuwania włosków. Jedynie 9 proc. badanych kobiet przeprowadza ten zabieg raz w miesiącu, a zaledwie 3 proc. rzadziej niż raz na miesiąc. Spontaniczną decyzję o depilacji podejmują najczęściej osoby korzystające z maszyn do golenia. 8 na 10 badanych Polek przyznaje, że regularnie depiluje lub goli nogi przez cały rok. 13 proc. kobiet dba o wygląd swoich nóg tylko w okresie letnim. ●

REKLAMA

K01600097A

Stowarzyszenie Forum Samorządowe „Nasza Gmina”
Ekowspólnota Lokalna Organizacja Turystyczna
oraz Hotel Medical SPA Unitral zapraszają na:

CHARYTATYWNY

Bal

KARNAWAŁOWY

23.01.2016r. o godz. 20:00

Bal pod patronatem Wójta Gminy Mielno
poprowadzą

Katarzyna Skrzynecka
i
Marek Kaliszuk

Cena
490 zł
od pary



w Restauracji Hotelu Unitral w Mielnie

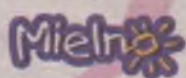
Rezerwacja i sprzedaż biletów:

Hotel Medical SPA Unitral

Mielno ul. Piastów 6

tel. 94 31 68 100, kom. 725 660 330

recepja@unitral.pl



REKLAMA

K015011856B

ORGANIZATOR

ROYAL CONCERT
AGENCJA KULTURALNA

ANDRZEJ
PIASECZNY
Z ORKIESTRĄ SILESIA
ART COLLECTIVE

„KALEJDOSKOP”

31.01.2016 r. godz. 18.00 Hala Widowiskowo-Sportowa w Koszalinie

Bilety w cenach od 60 do 120 zł do nabycia na:

www.royalconcert.pl, bilety.hala.koszalin.pl, www.kupbilecik.pl, www.eventim.pl, www.biletyna.pl

oraz w kasach Hali Widowiskowej, ul. Śniadeckich 4, tel. 94 343 61 43, Biuro Podróży Travel, ul. Dworcowa 15, tel. 94 342 37 57

Informacje i zamówienia zbiorowe tel. 500-461-318, mail: biuro@royalconcert.pl

Medicus na topie

Na przekór metryce

Współczesność stawia przed nami coraz to nowe wymagania. Najbardziej pożądanym jest wygląd supermana, figura modelki, uśmiech amanta filmowego, gładkie oblicze do późnej starości... A co zrobić, gdy natura poskąpiła nam swoich darów albo zbyt szybko je odebrała a w konsekwencji nasz wygląd zewnętrzny daleko odbiega od ideału? Z pomocą przychodzą coraz bardziej dostępne nowinki z zakresu medycyny estetycznej i nowoczesnej stomatologii. Od kilku lat na słupski rynek z powodzeniem wprowadza je Centrum Stomatologii i Medycyny Estetycznej Medicus.

Medicus oferuje obecnie najnowsze zabiegi poprawiające komfort życia swoich klientów i dające im wiele powodów do satysfakcji. Zainteresowanie tymi usługami lawinowo rośnie.

- Pacjenci są coraz bardziej wymagający i oczekują coraz większego komfortu - mówi **dr Ewa Abramowicz**, dyrektor centrum Medicus. - Każdy chce być leczony szybko, bez bólu a my staramy się sprostać tym oczekiwaniom. Właśnie zakupiliśmy laser stomatologiczny Fotona. To najbardziej zaawansowane urządzenie stomatologiczne na świecie, jedyne na Pomorzu. Dość powiedzieć, że pozwala na uzupełnianie ubytków bez użycia wiertła, że leczenie nie wymaga znieczulania, że pozwala na bezbolesne leczenie przyzębia i usuwa nadwrażliwość zębów, że znacznie skraca czas wybielania zębów a ponadto nieinwazyjnie i szybko leczy chrapadno (Night Lase). Pamiętać należy, że chrapanie to nie tylko gorszy komfort wypoczynku i przyczyna potencjalnych konfliktów z otoczeniem ale przede wszystkim zagrożenie bezdechem i przyczyna niedotlenienia organizmu. Lasery Fotona mają też szerokie zastosowanie w medycynie estetycznej.

Granica między stomatologią a medycyną estetyczną coraz bardziej się zaciera. Weźmy na przykład implant stomatologiczny. Stomatolog powie, że implant to doskonałe uzupełnienie uzębienia a system implantów pozwala na wyeliminowanie z użytkowania sztucznej szczęki. Esteta zaś doceni jego wygląd - piękny, zdrowy uśmiech - i uzyskiwany dzięki implantowi wyższy komfort życia. Zamocowanie szyny na minimum czterech implantach pozwala na stałe umocować mostek co eliminuje dyskomfort towarzyszący używaniu „trzecich zębów”. Jeśli policzymy koszty towarzyszące używaniu sztucznej szczęki - te niematerialne i wymierne finansowo wynikające z konieczności zakupu specjalnych past do zębów i specyfików do mocowania - dojdziemy do przekonania, że wydatek na zakup implantów to trafiona decyzja.

Implant to sztuczny ząb na stałe umocowany w szczęcie, ale wygląda i zachowuje się jak własny. Nad własnym zębem ma jednak taką przewagę, że nigdy nie będzie bolał i nie zniszczy go próchnica. Dzięki innowacyjnemu sposobowi jego zastosowania - jest on zespolony na stałe z kością szczęki - daje poczucie komfortu, wygody i pewności siebie.

Z posiadaniem implantu nie wiążą się dyskomforty towarzyszące używaniu mostków i protez stomatologicznych. Można bez obawy jeść, śmiać się, swobodnie mówić i całować się. Tak więc osoba, która zdecyduje się na implant zyskuje coś więcej niż tylko wypełnienie luki w uzębieniu. Zyskuje pewność siebie.

- Poza niezaprzeczalnym efektem estetycznym korzyścią z zastosowania implantów jest to, że nie obciążają one sąsiednich zębów - mówi **dr Ewa Abramowicz**. - Stosując implanty zębowe nie ingerujemy w strukturę sąsiednich zębów, które w protezowaniu lub stosowaniu mostków traktowane są jak filary. Implanty czasem trwale zrastają się z kością i sprawują się jak własne zęby, można nimi swobodnie gryźć, bo są niezwykle stabilne. Istotne jest również to, że implant zastępuje funkcję korzenia zębowego i dzięki temu nie dochodzi od zaniku kości szczęki co pozwala zachować naturalny wygląd twarzy.

Stosujemy implanty renomowanych firm, cieszących się zaufaniem stomatologów i pacjentów. Camlog, Straumann czy Osteopant to liderzy na światowych rynkach.

Na pierwszy rzut oka koszt implantu może wydawać się wysoki - kilka tysięcy złotych. Jednak oceniając go w dłuższej perspektywie trudno oprzeć się wrażeniu, iż taki wydatek bardzo się opłaca. Warto dodać, iż Medicus przygotował dla swoich klientów

atrakcyjny system nieoprocentowanych rat dzięki czemu implanty stały się jeszcze bardziej dostępne dla średniozamożnych klientów.

Białe, zdrowe zęby bez ubytków to kanon dobrego wyglądu. Jednak zaklanie czasu obejmuje także gładką cerę, piękne włosy, skórę bez wykwitów, bez cellulitu. Medicus i w tym zakresie oferuje pomoc swoim klientom.

- Największym zainteresowaniem cieszą się między innymi zabiegi VeinWave - mówi **dr Ewa Abramowicz**. - Dzięki urządzeniu VeinWave w prosty i nieinwazyjny sposób usuwamy pęknięte lub rozszerzone naczynka, tzw. pajęczki będące zmorem wielu kobiet i mężczyzn. Najczęściej pojawiają się one na nosie i na policzkach. VeinWave zamyka je a one po prostu znikają natychmiast po dotknięciu igłą zaś skóra odzyskuje piękny, zdrowy wygląd.

Coraz powszechniej stosowana w Medicusie jest także karboksyterapia, ogłoszona największym przełomem w medycynie estetycznej. Zabieg ten, w połączeniu z użyciem komórek macierzystych pobranych od pacjenta otrzymał w ubiegłym roku Perłę Dermatologii Estetycznej przyznawaną przez Stowarzyszenie Lekarzy Dermatologów Estetycznych, ponieważ efektywnie regeneruje i pobudza wzrost włosów.

Karboksyterapia to kosmetyczne panaceum. CO2 niemalże bezboleśnie

wstrzyknięty w warstwę podskórną twarzy gwarantuje odmłodzenie i odświeżenie cery, a także redukcję worów lub cieni pod oczami. W ciało - leczy blizny i rozstępy, zmniejsza cellulit. W skórę głowy - ma dobroczynny wpływ na zmiany łuszczycowe i pomaga w walce z łysieniem. Gaz przenika do okolicznych tkanek wywołując silne rozszerzenie drobnych naczyń krwionośnych przez co zwiększa przepływ krwi, tlenu i składników odżywczych do podawanego obszaru oraz poprawia mikrokrajenie i odnowę komórek. Odpowiedzią skóry na iniekcję CO2 jest stymulacja kolagenu. Efekty karboksyterapii są zdecydowanie lepsze i bardziej długotrwałe niż działanie dobrych gatunkowo kremów pielęgnacyjnych, ponieważ kremy z zasady nie pobudzają skutecznie skóry do produkcji kolagenu a jedynie chwilowo ją naprężają. Natomiast karboksyterapia redukuje tłuszcz oraz pobudza organizm do produkcji własnego kolagenu dzięki czemu nasza skóra staje się bardziej sprężysta i sama radzi sobie ze zmarszczkami. Karboksyterapia jest też jednym z najbardziej efektywnych zabiegów w walce z cellulitem.

Innym ze sposobów radzenia sobie ze skutkami upływającego czasu i korygowaniem niedoskonałości natury jest oferowana przez Medicus metoda Smart Lift dająca efekt liftingu. Polega ona na wprowadzaniu pod skórę nici chirurgicznych wykonanych z PDO (Polidiodksanon - mocne włókno syntetyczne), które rozpuszczają się po pewnym czasie w tkance, pozostawiając skórę bardziej napiętą. Wystarczą trzy zabiegi, by efekt kuracji porównywalny był z efektami ingerencji chirurga kosmetycznego.

W Medicusie można też skorzystać z terapii z pomocą komórek macierzystych. Komórki macierzyste pozwalają odzyskać skórę świeżość i witalność. Zabiegi z ich wyko-

rzystaniem dają bardzo dobre rezultaty. Ich zastosowanie do poprawiania ukrwienia, rewitalizacji, działania przeciwzapalnego jest jednym z najnowszych osiągnięć współczesnej medycyny. Rezultaty terapii komórkami macierzystymi są pewne, przewidywalne i bardzo satysfakcjonujące a sam zabieg niezwykle bezpieczny i nieinwazyjny. Komórki do zabiegu pozyskuje się od samego pacjenta. To bezpieczny i bardzo obiecujący sposób leczenia w ramach szerokiego zakresu medycyny estetycznej, chirurgii plastycznej oraz ortopedii. Wyniki są dobre i długotrwałe.

Innym zabiegiem poprawiającym komfort życia, z którego można skorzystać w Medicusie, jest skleroterapia polegająca na ostrykiwaniu żyłaków specjalnym preparatem o nazwie sklerozant. Lek podawany jest w miejscu uszkodzenia żył. Powoduje on zwłóknienie, a następnie wyłączenie uszkodzonego naczynia z układu żylnego. Zabieg jest praktycznie bezbolesny a do pełnego zadowolenia z efektów leczenia wystarczą 3-4 sesje.

Jednak najbardziej spektakularne efekty przynosi mezoterapia. Dzięki jej zastosowaniu dochodzi do odmładzania skóry dzięki spłyceniu zmarszczek twarzy i szyi. Ponadto tak odżywiona skóra jest bardziej nawilżona. Mezoterapia pomocna jest między innymi w leczeniu cellulitu i w walce z łysieniem. Dzięki niej, bez użycia skalpela, można znacznie poprawić wygląd skóry.

Mamy w zasięgu ręki szereg możliwości poprawienia swojego wyglądu a w konsekwencji samopoczucia i podniesienia samooceny. Bowiem dbanie o siebie nie jest tylko celem samym w sobie, ale jednym z ważnych elementów dbania o jakość życia w ogóle.

Bożena Jakimowicz

Poszukiwania idealnego prezentu spędzają sen z oczu?

Wybierz propozycję Medicusa.

Podaruj bliskiej osobie kartę podarunkową Medicusa dzięki niej skorzysta z innowacyjnych zabiegów, zainwestuje w zdrowie i urodę, zobaczy co działa lepiej i nie boli.

medicus
Centrum Stomatologii

76-200 Słupsk, ul. Piłsudskiego 16B,
Gabinety prywatne: +48 59 845 62 22, pn-pt: 8-18
biuro@medicus-stomatologia.com

Drobne

Jak zamieścić ogłoszenie drobne:
• W Biurze Ogłoszeń: 94 347 35 16
• Wchodząc na portal: nadaj.pl

Biuro Ogłoszeń oddział Koszalin:
ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin
tel. 94 347 35 16, 347 35 11, 347 35 12
fax 94 347 35 13

Biuro Ogłoszeń oddział Słupsk:
ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk
tel. 59 848 81 03
fax 59 848 81 56

Biuro Ogłoszeń oddział Szczecin:
ul. Nowy Rynek 3, 71-875 Szczecin
tel. 91 481 33 61, 481 33 67
fax 91 433 48 60

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

■ NIERUCHOMOŚCI

■ HANDLOWE

■ MOTORYZACJA

■ FINANSE/BIZNES

■ NAUKA

■ PRACA

■ ZDROWIE

■ USŁUGI

■ TURYSTYKA

■ BANK KWATER

■ ZWIERZĘTA

■ ROŚLINY, OGRODY

■ MATRYMONIALNE

■ RÓŻNE

■ KOMUNIKATY

■ ŻYCZENIA /PODZIĘKOWANIA

■ GASTRONOMIA

■ ROLNICZE

■ TOWARZYSKIE

Ogłoszenia pochodzą:
(GK) - obszar koszaliński
(GP) - obszar słupski
(GS) - obszar szczeciński

(N) - ogłoszenie z internetowego systemu ogłoszeń
www.nadaj.pl

NIERUCHOMOŚCI

MIESZKANIA - SPRZEDAM

JEDNOPOKOJOWE

KAWALERKA 26 m² - 82000PLN.
Słupsk, tel. 694522433. (GP)

KAWALERKA umeblowana, parter,
Centrum Koszalina, 517-364-507 (GK)

DWUPOKOJOWE

SPRZEDAM mieszkanie 2-pokojowe
39 m² do remontu VIII piętro ul.
Dąbrowszczaków.Tel. kontaktowy:
500 050 512 adres mailowy: andrejwyr@
poczta.onet.pl (N)

SPRZEDAM mieszkanie 42 mkw.,
2piętro, Stargard, os. zachód, tel.
517-497-657. (GS)

TRZYPOKOJOWE

3 pok., parter, cegła,ul. Zubrzyckiego,
Koszalin, 518-443-442 (w godz. 17-19).
(GK)

CZTEROPOKOJOWE

OKAZJA! Mieszkanie 57m²,
4-pokojowe, Ustka, 169000zł, tel.
883533033. (GP)

INNE

42 i 46 m², Centrum, K-lin, 501-641-462.
(GK)

MIESZKANIA - KUPIĘ

JEDNOPOKOJOWE

KAWALERKA tel. 889-320-530. (GK)

INNE

MIESZKANIA 1-2-3 pokojowe w Sz-nie,
również zadłużone i do remontu.
Gotówka. Inwestor tel. 514604804 (GS)

MIESZKANIA - DO WYNAJĘCIA

POKÓJ

DAM pokój za pomoc domową samotnej
reclstce lub emerytce, 889-889-310.
(GK)

POKÓJ tanio 502-238-654. (GK)

POKÓJ z kuchnią, centrum,
795-151-009 (GK)

JEDNOPOKOJOWE

1-POK. po remoncie, umeblowane,
centrum miasta, miejsce parkingowe,
atrakcyjna cena, tel. 600-044-212. (GK)

KAWALERKA Słupsk, 501-087-830.
(GP)

KAWALERKA umeblowana,
788-757-687 (GK)

MIESZKANIE do wynajęcia 26mkw,
Koszalin, tel. 699-235-714, 697-590-877.
(GK)

DWUPOKOJOWE

2-POK, umeblowane , 660-525-505.
(GK)

2-POK. centrum Koszalina,
664-119-262. (GK)

2-POKOJOWE, Słupsk, 889-023-840.
(GP)

2-POKOJOWE, wyposażone (bez
dzieci, bez zwierząt), tel. 507-187-210.
(GK)

TRZYPOKOJOWE

3-POKOJOWE Słupsk 697-991-241.
(GP)

REKLAMA

K0150157840

ABAKUS

najchętniej wybierane biuro nieruchomości

0% nic nie płacisz za zgłoszenie
nic nie płacisz jeśli sprzedasz sam

STRATY - CZYSTY ZYSK

BEZPŁATNIE POMAGAMY PRZY KREDYTACH

ul. Zwycięstwa 143
(obok Związkowca)
tel. 861-841-555
www.abakus-nieruchomosci.pl

skorzystaj z MDM tylko
2800zł/m², 3-pok., z loggią,
rej. Karłowicza, 185.000,-

3-pok (59), z loggią,
po remoncie, os. Bukowe,
213.000,- pełna sprzedaż

1 piętro z loggią, po remoncie,
2-pok. (43), rej. Powstańców
Wielkopolskich, 139.000,-

tanio działki w Centrum
Świeszyña, tylko 68.000,-
za 11 ar - POLECAMY

komfortowa, dwupokojowa,
5-pok. (120), z wyposażeniem,
Nasz Dom, 369.000,-

dom wolno stojący, dla
2 rodzin (osobne wejścia),
Rokosowo, 507.000,-

z balkonem, duże 1-pok.
(32), rej. Kołtąja, 107.000,-
możliwe szybkie wydanie

SPRZEDAM działkę uzbrojoną- Nowe
Bielice(za Mojsiukiem)tel: 608 338 460.
(GK)

GRUNTY ROLNE

DZIAŁKA siedliskowa 1,1h, Sierakowo
Sławieńskie, tel. 512-108-288. (GK)

DZIAŁKI, GRUNTY - KUPIĘ

INNE

WEZMĘ w dzierżawę ziemię ,
grunty orne , łąki, nieużytki ,
zadrzewione i zakrzaczone tel.
660-765-498. (GK)

GARAŻE

WYNAJMĘ garaż ul. Asnyka
696-450-046 (GK)

INNE

"OMEGA" - wyceny, obrót. Słupsk,
ul. Starzyńskiego 11, tel.
598414420, 601654572 www.
nieruchomosci.słupsk.pl (GP)

WEZMĘ w dzierżawę pensjonat,
hotel, siedlisko nad morzem.
665 824 839 (N)

HANDLOWE

ANTYKI

CUKIERNICE i inne wyroby ze
srebra oraz wszelkie starocie kupię,
506-022-528. (GP)

MASZYNY URZĄDZENIA

KOPARKĘ kołową ATLAS 1304, super
stan sprzedam, tel. 606-461-948. (GP)

MATERIAŁY BUDOWLANE

GRANIT, kamienie 300t, 784-214-891.
(GP)

SIATKA, St. Bielice 214 Szczecińska
602-74-00-57; 94/3404-360. Słupki. (GK)

MATERIAŁY OPAŁOWE

!!!!!! Drewno Słupsk, 604-515-546.
(GP)

! Kominkowe, opałowe, 694-295-410.
(GP)

DREwnO Słupsk, tel. 781-105-313.
(GP)

INNE

! DREwnO suche różne, 698-721-191.
(GK)

BIURO Ogłoszeń Głos Szczeciński
Nowy Rynek, Szczecin czynne:
poniedziałek-piątek 9:00-15:00,
tel. 91/481-33-67, 91/48-13-361,
bo.gs24@polskapress.pl (GK)

BIURO Ogłoszeń Głosu Koszalińskiego
ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin
czynne: poniedziałek - piątek
8:00-17:00 tel. 94 347 35 11 (12, 16)
fax 94 347 35 13 e-mail: bo.gk24@
polskapress.pl (GK)

BIURO Ogłoszeń Głosu Pomorza
Słupsk ul. H. Pobożnego 19, 76-200
Słupsk czynne: pnioniedziałek-piątek
8:00-16:00 tel. 59 848 81 03, fax
59 848 81 56 e-mail: bo.gp24@
polskapress.pl

BURSZTYN kupię, tel. 603-76-21-48
(GK)

DREwnO kominkowe i opałowe
sezonowane, tel. 792-659-261. (GK)

DREwnO kominkowe, 601-437-205.
(GP)

SIATKI ogrodzeniowe ocynk, PCV,
leśne, druty, słupki, montaż, producent,
transport, tel. 59/84-716-42. (GP)

ZŁOM kupię, potnę, przyjadę
i odbiorę, tel. 607703135. (GP)

MOTORYZACJA

SAMOCODY OSOBOWE

SPRZEDAM

CAR-CENTER.COM.PL Szczecińska
68A Koszalin. Odkup aut- gotówka!
Import, komis kredyty, ubezpieczenia,
leasing. 508187888 (GK)

FABIA 1.4TDI, 2005r., kombi,
zarejestrowana, 883746878. (GK)

WWW.MAX-CAR.PL 94/346-59-63.
(GK)

KUPIĘ

!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!Auto
skup - płacimy najwięcej ! 517-069-816
(GK)

!!!!!!!! Autoskup, skupujemy
każde pojazdy, płacimy nawet za
wraki, oferujemy najwyższe ceny
536079721 (GS)

! Skup aut, dobre ceny, 728773160.
(GP)

AUTO skup wszystkie, tel.
695-640-611. (GP)

AUTOKASACJA Bierkowo. Skup całych
i uszkodzonych. 59/8119150, 606206077.
(GP)

AUTOSKUP skupujemy każde
pojazdy płacimy nawet za wraki,
oferujemy najwyższe ceny, tel.
536-079-721. (GS)

MOTOSŁUGI

WYPOŻYCZALNIE

WYNAJEMAUTOKOSZALIN24.PL
793-33-55-90 (GK)

WARSZTATY

AUTOGAZ MM. Tel. 505-015-365.
(GK)

TŁUMIKI katalizatory złączka Czekaj
Zbigniew. Koszalin, Szczecińska 13A
(VIS) 94-3477-143; 501-692-322 (GK)

WSPOMAGANIE kierownicy. K-lin,
Kupiecka 3. 606-998-591. Naprawa. (GK)

FINANSE BIZNES

KREDYTY, POŻYCZKI

!GTF kredyt, 59/840-22-72,
510-087-022 (GP)

AUTO-LOMBARD, skup złota,
RTV Koszalin ul. Młyńska 63, tel.
509-345-577. (GK)

GOTÓWKA od ręki, tel. 793-335-590.
(GK)

KREDYT dla każdego. Słupsk,
516593005. (GP)

KREDYTY tanio. Słupsk,
59/842-92-38. (GP)

POŻYCZKA ekspresowa bez BIK,
z komornikiem, dojazd, codziennie 8-20,
tel. 600-500-626 (GS)

NAUKA

KOREPETYCJE

"DE-EM" korepetycje, (94)348-0-347.
(GK)

PRACA

ZATRUDNIĘ

AKTIVMED 24 opiekunki Niemcy. Stała
praca w stabilnej firmie 530555015.

ANGIELSKA firma zatrudni w Słupsku:
ratowników medycznych, stolarzy,
elektryków, hydraulików, tłumacza,
pracownika biurowego, osobę
nadzorującą pracę sprzątających.
Wymagania: j. angielski. Bardzo
korzystne wynagrodzenie, 508-355-741.
(GP)

ATERIMA Med. Opiekunki
osób starszych w Niemczech,
91/506-55-55. (GK)

DAM pracę we własnym domu. Szczecin
i gmina Dobra. tel. 600826955 (N)

DO prac budowlanych i dociepleń,
515-937-498. (GK)

FIRMA "Herkules" Słupsk zatrudni
kierowcę C+E, tel. 59/847-29-04. (GP)

FIRMA budowlana zatrudni młodych
fachowców budowlanych, gotowych na
wyjazdy, 600-044-212. (GK)

FIRMA SVC zatrudni Opiekunki
ze znajomością j. niemieckiego
w Niemczech. 790323702 (N)

FRANCJA - dekarzy, pokrycia blachą
ocynkowaną i inną, tel. 500864157. (GP)

FRANCJA - stolarzy (profile metalowe
okienne Janisol arte), tel. 500864157.
(GP)

KIEROWCE kat. C + E, bliskie trasy
międzynarodowe (bez wschodu).
Weekendy w domu, tel. 668-841-992
(GK)

KIEROWCĘ kat. C+E z doświadczeniem
ze Słupska lub okolic, kraj, 605-068-013.
(GP)

K-LIN, pracownik magazynowy,
operator wózka widłowego,
531-396-198. (GK)

OGRODNIKA "złotą rączkę"(dorywczo)
okolicie Duninowo - Postomino, tel.
784 214 891. (GP)

REKLAMA

K056000001C

BURMISTRZ BOBOLIC

informuje,

że zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce
nieruchomościami (Dz. U. z 2015 r. poz. 1774) na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu
Miejskiego w Bobolicach przy ul. Ratuszowej 1, wywieszony został
do publicznej wiadomości na okres 21 dni, tj. od 8.01.2016 r. do 29.01.2016 r.
wykaz do oddania w najem w drodze bezprzetargowej budynku gospodarczego
położonego na terenie gminy Bobolice, w miejscowości Ubiedrze, zgodnie
z Zarządzeniem Nr 1/16 Burmistrza Bobolic z dnia 4 stycznia 2016 r.

REKLAMA

K056000001A

BURMISTRZ BOBOLIC

informuje, że zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce
nieruchomościami (Dz. U. z 2015 r. poz. 1774) na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu
Miejskiego w Bobolicach przy ul. Ratuszowej 1, wywieszony został do publicznej wiadomości
na okres 21 dni, tj. od 8.01.2016 r. do 29.01.2016 r. wykaz nieruchomości gruntowych
przeznaczonych do oddania w dzierżawę w drodze bezprzetargowej na czas nieoznaczony
zgodnie z Zarządzeniem nr 2/16 Burmistrza Bobolic z dnia 4.01.2016 r.:

na cele rolnicze:

- część działki nr 26/1 o powierzchni 945 m² położona w obrębie ewidencyjnym: Bobolice 1, nr 0001, w jednostce ewidencyjnej: BOBOLICE – MIASTO,
- część działki nr 46 o powierzchni 762 m² położona w obrębie ewidencyjnym: Bobolice 2, nr 0002, w jednostce ewidencyjnej: BOBOLICE – MIASTO,
- część działki nr 104 o powierzchni 162 m² położona w obrębie ewidencyjnym: Bobolice 2, nr 0002, w jednostce ewidencyjnej: BOBOLICE – MIASTO,
- część działki nr 619/2 o powierzchni 745 m² położona w obrębie ewidencyjnym: Bobolice 3, nr 0003, w jednostce ewidencyjnej: BOBOLICE – MIASTO,
- część działki nr 100 o powierzchni 10001 m² położona w obrębie ewidencyjnym: Gozd, nr 0092, w jednostce ewidencyjnej: BOBOLICE – OBSZAR WIEJSKI,
- działka nr 12/4 o powierzchni 10440 m² położona w obrębie ewidencyjnym: Porost, nr 0098, w jednostce ewidencyjnej: BOBOLICE – OBSZAR WIEJSKI,

na cele składowe:

- część działki nr 46 o powierzchni 5 m² położona w obrębie ewidencyjnym: Bobolice 2, nr 0002, w jednostce ewidencyjnej: BOBOLICE – MIASTO,
- część działki nr 619/2 o powierzchni 63 m² położona w obrębie ewidencyjnym: Bobolice 3, nr 0003, w jednostce ewidencyjnej: BOBOLICE – MIASTO,
- część działki nr 211/3 o powierzchni 14 m² położona w obrębie ewidencyjnym: Bobolice 4, nr 0004, w jednostce ewidencyjnej: BOBOLICE – MIASTO,

na umieszczenie reklamy (tablicy):

- część działki nr 259/1 o powierzchni 0,09 m² położona w obrębie ewidencyjnym: Bobolice 3, nr 0003, w jednostce ewidencyjnej: BOBOLICE – MIASTO,
- część działki nr 38 o powierzchni 0,18 m² położona w obrębie ewidencyjnym: Bobolice 1, nr 0001, w jednostce ewidencyjnej: BOBOLICE – MIASTO,
- część działki nr 460/2 o powierzchni 0,15 m² położona w obrębie ewidencyjnym: Bobolice 3, nr 0003, w jednostce ewidencyjnej: BOBOLICE – MIASTO,
- część działki nr 119 o powierzchni 0,15 m² położona w obrębie ewidencyjnym: Bobolice 3, nr 0003, w jednostce ewidencyjnej: BOBOLICE – MIASTO

OPIEKUNKI do Niemiec "Germania" 94/342-40-56, 509-780-868. (GK)

OPIEKUNKI do Niemiec do 1500 euro j. niem. komunikatywny, 533-848-005. (GK)

OPIEKUNKI Niemcy, 607-855-064. (GK)

PBU PD zatrudni płytkarza - dociepleniowca, tel. 505-310-490 (GK)

PIZZERMENA, tel. 609-641-866. (GK)

POKOJOWA oraz kelnera/kelnerkę zatrudnię. Słupsk, 606477487 po 10-tej. (GP)

PRZYJME do pracy w Norwegii murarzy, stolarzy, płytkarzy oraz pracowników ogólnobudowlanych, tel. 575-658-195. (GK)

STAŁA praca Dania: Kierownik/ Brygadzysta zespołu pracowników. Wymagania: dobra znajomość języka angielskiego, prawo jazdy kat.B tel. 604 -757-924 (GK)

STAŁA praca Dania: Osoby na stanowisko: łapacz kur na fermie drobiu. Wymagania: język obcy, prawo jazdy kat. B., tel. 604 -757- 924. (GK)

WULKANIZATORA przyjmę, 728244228. (GP)

ZATRUDNIĘ posadzkarzy z umiejętnościami zacierania mechanicznego posadzek. Praca w Szwecji. Tel. 0046 709 757 267 (N)

ZATRUDNIĘ dyspozycyjną Panią do sprzątania w pensjonacie w Mielnie. tel. 535 -767- 173 (GK)

ZATRUDNIĘ inżyniera/technika na stanowisko specjalista w branży mechanicznej. Oferty proszę składać: Agrobud ul. Polczyńska 66. (GK)

ZATRUDNIĘ kierowcę C+E. Trasy międzynarodowe. Atrakcyjne wynagrodzenie, Słupsk, 601-684-252. (GP)

ZATRUDNIĘ mechanika Darłowo tel. 512497111 (N)

ZATRUDNIMY Doradcę Serwisowego i Mechanika Samochodowego - Salon TOYOTA, Koszalin ul. Okrężna 4-6. CV prosimy składać osobiście. (GK)

INNE

ZWROT podatku z Niemiec i Kindergeld. 94/311-70-00, komórka 668 -167-770. (GK)

ZWROT podatku z pracy, rodzinne, urlopowe Niemcy, Holandia, Austria, Anglia, Belgia, Norwegia, tel. 71/385-20-18, 601-759-797. (GP)

ZDROWIE

CHIRURGIA

CHIRURGIA Ogólna, Estetyczna, USG laseroterapia. Powieki brodawki korekta uszu, mezoterapia, trądzik zmarszczki.943403150 605284307. (GK)

GINEKOLOGIA

!! A-Z GINEKOLOG, 790-80-35-37 (GS)

! A-Z GINEKOLOG 697-420-608 (N)

GINEKOLOG A do Z, tel. 514-933-932. (GK)

NEUROLOGIA

SPEC. Neurolog. NFZ. Bez kolejek. Codziennie. Koszalin, 605-284-364. (GK)

STOMATOLOGIA

!! STOMATOLOGIA specjalistyczna: dzieci i dorośli, anestezjolog, protetyka, ortodoncja, Koszalin, Małopolska 1"B", tel. 94/343-84-68. Również w soboty. (GK)

INNE SPECJALIZACJE

ALKOHOLOWE odtrucia 509-306-317. (GK)

PRZYCHODNIE, KLINIKI

REZONANS magnetyczny, tomografia komputerowa, rentgen, USG doppler, pantomografia. NZOZ Diagnostica, Koszalin, Kościuszki 7, 94/346-11-99. (GK)

INNE

-503-46-21-22 Ginekolog farmakologia

ALKOHOLIZM - leczenie, zastrzyki, Esperal tel: 601-968-537. (GK)

USŁUGI

AGD RTV FOTO

!!!!!! **Gaz junkersy, kuchenki - naprawa, wymiana, tel. 606-579-846. (GK)**

!!!!!! **Serwis komputerowy, RTV, LCD, plazma. Słupsk, 59/843-04-65. (GP)**

!!!! **PRALKI AGD zmywarki, naprawy, tel. 503-380-410. (GK)**

!! **Pralki Naprawy w domu 603-775-878 (GK)**

CHŁODZIARKI, zamrażarki, lody, klimatyzacja. Słupsk, 602-394-696. (GP)

BUDOWLANO-REMONTOWE

!!!!!! **Balustrady, ogrodzenia 724-282-221. (GK)**

!!!!!! **A-Z remonty. Słupsk, 502541194 (GP)**

!!!! **Cyklinowanie/BP, 692-944-672. (GP)**

!! **Balustrady, bramy 602-825-699. (GK)**

! **Remonty ! od A do Z tel. 660-683-933 (GK)**

BUDOWA domów, tel. 501 674 584. (GK)

CYKLINIARSKIE, bezpyłowe, układanie, lakierowanie, bejcowanie, parkiet. www.parkietykoszalin.com 696-727-338 (GK)

CYKLINOWANIE bezpył. 511-323-367, 502-302-147. (GK)

CYKLINOWANIE bezpyłowe 504 308 000 (GK)

DACHY, stany surowe, solidnie, tel. 603-542-447, 507-711-043 (GK)

DACHY-DEKARSTWO 94/341-21-84. Stany surowe 94/341-21-84. Suche zabudowy 94/341-21-84. (GK)

REMONTY A-Z, brygada, tel. 691-639-279. (GP)

REMONTY mieszkań od A do Z, tel. 502-131-748. (GP)

INSTALACYJNE

HYDRAULICZNE, tel. 607-703-135. (GP)

HYDRAULIKA A-Z 24h, 798-618-871. (GP)

MONTAŻOWE

!!!!!! **OGRODZENIA**, bramy, automatyka, zadaszenia, rolety. K-lin, Grunwaldzka 6, tel. 501-682-902. (GK)

!!!! **Rolety, żaluzje, markizy, plisy. Słupsk, Leszczyńskiego 10D, 59/84-17-900, www.blizniak.com (GP)**

!!! **OKNA, drzwi, rolety zewn. bramy garażowe. "Drew-Plast", Koszalin, Zwycięstwa 233. (94)347-65-32. Atrakcyjne ceny!!! (GK)**

PORZĄDKOWE

PRANIE dywanów Słupsk, 501-042-140. (GP)

REKLAMOWE

GŁOS KOSZALIŃSKI

BIURO Ogłoszeń Głosu Koszalińskiego
ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin
czynne: **poniedziałek - piątek 8:00-17:00** tel. 94 347 35 11 (12, 16)
fax 94 347 35 13 e-mail: **bo.gk24@polskaiexpress.pl** (GK)

TRANSPORTOWE

!!!!!! **ANGLIA**, środa, piątek, niedziela z domu pod dom, 503-198-450, 67/266-94-91 (GK)

!!!!!! **HOLANDIA** codziennie z domu pod dom, 503-198-446, 67-26-69-491 (GK)

ANGLIA, Belgia, przewóz osób paczek www.avbusy.pl tel. 608-502-289. (GK)

AV-BUSY Niemcy z domu pod dom tel. 609-818-709, 67-345-11-88. (GK)

DANIA !!! Przewozy osób i paczek do Danii z adresu pod adres Trans -Glas Okonek 503-198 -456 67-26-69-491 (GK)

DUBAJ PRZEWOZY całą Dania, północne Niemcy Hamburg i okolice 664-999-618. (GK)

EUROPRAJEZDY. 601295993. (GS)

UROCZYSTOŚCI

! Wypożyczalnia strojów dla dzieci i dorosłych - Koszalin ul. Jana z Kolna 10, Kołobrzeg Hala targowa - 535-353-199. (GK)

WESELA- Dworek Kasztelański Koszalin, 502-286-999. (GK)

INNE

DETEKTYW-KOSZALIN.PL, 602-601-166 (GK)

TURYSTYKA

KRAJ - GÓRY

KARPACZ tanio, 603 591 169. (GK)

RÓŻNE

RÓŻNE

!!!! **Problem z dłużnikiem? No problem! Koszalin, 94/347-32-86. (GK)**

ROLNICZE

MASZYNY ROLNICZE

PRZYCZEPA rolnicza sztywna 2,38x6,5, tel. 883746878. (GK)

PRZYCZEPA rolnicza THK-5, 883746878. (GK)

SPRZEDAM kombajn zbożowy Nev Holand 8050, tanio, 604236391. (GP)

ZWIERZĘTA HODOWLANE

PROSIĄKI sprzedam, tel. 59/810-90-06. (GP)

PROSIĄKI, 665-720-684. (GK)

PROSIĘTA sprzedam, 603-355-795. (GP)

SPRZEDAM prosiaki., tel. 94/315-50-81. (GK)

INNE

AGROS Skup Bydła tel. 889-186-749. (GK)

KUPIĘ wykę, łubin, grykę, peluszkę itp. tel 604250237 (N)

SPRZEDAM 5 ha ziemi, gmina Postomino, tel. 604236391. (GP)

SPRZEDAM kury nioski, owies i groch, tel. 691-066-101. (GK)

TOWARZYSKIE

TOWARZYSKIE

!!!!!! **CASABLANCA** 24 h. Zatrudnimy Panie. 94-341-16-54 (GK)

!!!!!! **Judyta**, 729-449-475 (GK)

!!!!!! **NATALI**, 794-943-306. (GP)

!!!!!! **662-665-457. WYJAZDY.** (GK)

!!!!!! **Eliza** 792 041 572 (GP)

!!!! **886-287-916 prywatnie, Słupsk. (GP)**

!!!! Ładna **Natalka** 25, tel. 534-947-468. (GK)

ADA 100 zł. Słupsk, 513-751-832. (GP)

AGATA nowa Koszalin 515-216-233 (GK)

ATRAKCYJNA 40, 785-558-916. (GK)

BASIA 797-221-767 (GP)

DOJADE, 572-969-167. (GP)

DOJRZAŁA 40-stka 500-362-030 (GP)

FAJNA blondynka 510-766-947. (GK)

NOWA Kleo Słupsk 731-301-434 (GP)

NOWA Nikola 100. Słupsk, 514-343-904. (GP)

REKLAMA

S015004531B

POL Sp. z o.o.
zatrudni
kierowców kat. C + E
- Praca na umowę-zlecenie.
- Mile widziani emeryci.
- Praca na miejscu.
Tel. 601-994-030
praca@pol-farma.pl

REKLAMA

K016000111A

Miss Pomorza Środkowego 2016

Casting: 15 stycznia 2016 godz. 16-18

Zgłoszenia: missimage@interia.pl

Sala konferencyjna przy biurze Zarządu Galerii EMKA w Koszalinie. • 11 piętro
Wymagania: wiek 14 - 24 lat, bezdzietna panna, obywatelstwo polskie

IMAGE

dermalogica

emka

BLING

AVON

ALASKA

USŁUGI KAMIENIARSKIE

USŁUGI KAMIENIARSKIE

KAMIEŃ naturalny, beton, szlifowanie, polerowanie, krystalizacja 696-727-338. (GK)

K015015474A

NAJLEPSZA CENA



W REGIONIE!!!

OGŁOSZENIE

K01600070A

OBWIESZCZENIE WÓJTA GMINY ŚWIESZYNÓ
o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Świeszyno dla części obrębu ewidencyjnego Świeszyno.

Na podstawie art. 17 pkt 1) ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2015 roku poz. 199 z późn. zm.) oraz zgodnie z art. 39 ust. 1, w związku z art. 46 pkt 1) i 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2013 r. poz. 1235 z późn. zm.)

zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Świeszyno Uchwały Nr XVI/75/15 z dnia 4 listopada 2015 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Świeszyno dla części obrębu ewidencyjnego Świeszyno. Granica opracowania planu miejscowego przedstawiona jest na załączniku graficznym do ww. Uchwały. Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego planu miejscowego. Wnioski należy składać na piśmie w Urzędzie Gminy Świeszyno, 76-024 Świeszyno 71, w terminie do dnia 1 lutego 2016 r. Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Ewa Korczak
Wójt Gminy Świeszyno

Promocja

Partner
loteriiFranciszek Dubnicki Sp. z o.o.
ul. Gnieźnieńska 81, Koszalin
tel. 94 347-14-20

Jak grać w loterii?

■ Od piątku, 9 października, codziennie w „Głosie” ukazują się kupony. Każdy kupon jest numerowany (od 1 do 230), oznaczony datą wydawniczą oraz dniem tygodnia.

■ By mieć szansę na zdobycie 5 samochodów lub innej nagrody wystarczy zebrać zestaw 10 kuponów z kolejnych następujących po sobie wydań „Głosu”.

■ Do wzięcia udziału w losowaniu nagród upoważnia minimum jeden zestaw złożony z 10 kolejnych, oryginalnych, wyciętych z gazety kuponów.

Im więcej zestawów kuponów,
tym większa szansa na wygraną!

Czytelnicy mogą zwiększyć swoje szanse na wygraną przez zgromadzenie jak największej liczby zestawów kuponów. Mogą to być zarówno zestawy złożone z kuponów z kolejnych wydań, jak też ich wielokrotnienie. Każdy z uczestników loterii może nadesłać dowolną liczbę zestawów. Każdy komplet kuponów powinien być przesłany w osobnej kopercie.

W czasie loterii odbędą się jeszcze cztery losowania nagród, jedno w Szczecinie oraz trzy w Koszalinie. W pierwszych trzech losowaniach będzie można wygrać samochód oraz 10 nagród dodatkowych, tj.: telewizor, kamerę, tablet, ekspres do kawy, aparat fotograficzny, 3 bony pieniężne o wartości 300 zł każdy, robot kuchenny i sokowirówka. W finałowym losowaniu, prócz nagród jak w poprzednich losowaniach, dodatkowo rozlosujemy 2 skutery oraz 2 tygodniowe pobyty w uzdrowisku w Ciechocinku.

Drugie losowanie nagród odbędzie się 24.02.2016 r., trzecie odbędzie się 21.04.2016 r., czwarte odbędzie się 22.06.2016 r. oraz finałowe, które odbędzie się 06.08.2016 r.

Koperty z kuponami i kartami na drugie losowanie można przysyłać lub dostarczać do 17 lutego 2016 r., pod jeden z podanych poniżej adresów biur loterii:

- Głos Koszaliński, ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin
- Głos Pomorza, ul. H. Pobożnego 19, 76-200 Słupsk
- Głos Szczeciński, ul. Nowy Rynek 3, 71-875 Szczecin

Ważne, aby na kopercie dopisać „Wygraj auto z Głosem”. Wszelkich informacji o loterii udzieli: Irena Ożarowska pod bezpłatnym numerem tel. 800 20 35 35 lub 94 347 35 37 (w godz. 9 – 12).

Ty także możesz
wygrać auto w loterii

● Jeszcze 4 samochody marki Dacia czekają na Ciebie. Przyłącz się do naszej gry, spróbuj szczęścia w kolejnych losowaniach nagród!



► Kluczyki do auta wręczyła Renata Dubnicka, właścicielka salonu Renault Dubnicki z Koszalina, który jest partnerem naszej loterii



► Po krótkim instruktażu dotyczącym użytkowania auta, nasz laureat odjechał swoim nowym samochodem w stronę domu

Loteria

Monika Latkowska
monika.latkowska@polskapress.pl

Za nami pierwszy etap naszej loterii „Wygraj auto z Głosem”. Część nagród po pierwszym losowaniu trafiło już do swoich właścicieli. Wczoraj wydaliśmy

także największą nagrodę w tym losowaniu, czyli samochód Dacia Logan. Szczęśliwym zwycięzcą, który osobiście odebrał auto z salonu dealera marki Dacia był Andrzej Kołpowski z Koszalina.

Jeśli i Ty chciałbyś wygrać taki samochód, teraz masz szansę. W naszej loterii odbędą się jeszcze cztery losowania na-

gród, w których losowane będą kupony, które codziennie drukujemy na naszych łamach. Można też zwiększyć swoje szanse na zwycięstwo zbierając dodatkowo karty loteryjne, które dostępne są w ofercie prenumeraty „Głosu”. Prenumerując nasz dziennik szanse na zwycięstwo wzrastają aż trzykrot-

nie! Prenumerata to także wygoda i spora oszczędność. W poniższej tabeli zamieszczamy szczegóły tej oferty. Sam zdecyduj, którą wybierasz.

Jeśli masz pytania skorzystaj z Serwisu Prenumeratora „Głosu”, który jest dostępny w dni robocze w godzinach 9-12, pod numerem tel. 800 20 35 35 lub 94 347 35 37. ●

WYGRAJ AUTO **GŁOS** **74/230**

Piątek, 8.01.2016 r. Kupon nr

IMIĘ I NAZWISKO

ADRES ZAMELDOWANIA

KOD POCZTOWY, MIEJSCEWOŚĆ

NR TELEFONU* ADRES E-MAIL*

* Nie wymagane

Wyrażenie poniższej zgody jest niezbędne do uczestnictwa w loterii. Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych na potrzeby loterii Wygraj auto z Głosem przez Polska Press Sp. z o.o. Oświadczam, iż ani ja, ani członkowie mojej najbliższej rodziny (małżonek, rodzeństwo, wstępni, zstępni oraz osoby pozostające w stosunku przysposobienia) nie jesteśmy pracownikami oraz współpracownikami organizatora. Oświadczam, iż jestem osobą pełnoletnią.

Data i podpis

Wyrażenie poniższej zgody nie jest konieczne do uczestnictwa w loterii.

Niniejszym wyrażam zgodę na wykorzystywanie moich danych osobowych przez Polska Presse Sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie 02-672 przy ul. Domaniewska 45 w celach marketingowych i reklamowych produktów i usług własnych spółki Polska Press Sp. z o.o. i innych podmiotów, a także na udostępnianie tych danych spółkom powiązanym z nią kapitałowo. Oświadczam, że zostałem/am poinformowany/a o prawie dostępu do treści moich danych, ich poprawiania oraz o dobrowolnym charakterze ich udostępniania. Zawartość pola nie będzie udostępniana publicznie.*

Data i podpis

Ochrona danych osobowych: Polska Press Sp. z o.o. (z siedzibą w Warszawie, ul. Domaniewska 45) jest administratorem bazy danych osobowych. Udostępniane dane są chronione zgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych z dnia 29 sierpnia 1997 r. (tj. Dz.U. z 2002 roku, nr 101, poz. 926 z późn. zm.). Udostępniający ma prawo do wglądu, zmiany i usunięcia danych osobowych z bazy spółki Polska Press. Udostępnianie danych jest dobrowolne.

PRENUMERUJESZ? ZYSKUJESZ!

W przypadku dodatkowych pytań zadzwoń na bezpłatny numer telefonu: 800 20 35 35, lub na numer 94 347 35 37.

SERVIS
PRENUMERATORA

Rodzaj oferty

PRENUMERATA
PORANNA

Obszar doręczenia

GŁOS
KOSZALIŃSKI

GŁOS
POMORZA

GŁOS
SZCZECIŃSKI

Koszalin, Konikowo, Nowie Bielice, Stare Bielice, Kretowino, Bonin, Stośław, Niekłonicze, Mielno, Unieście, Mścice, Sianów, Białogard

Słupsk, Kobylnica, Siemianice, Ustka

Szczecin (oś. Zdroje, oś. Majowe, oś. Słoneczne, Kijewo, Dąbie, Pogodno, Rumieńce

Godziny doręczenia

Do godz. 7:00

Doręczenia w soboty

TAK

Gdzie można zamówić

u dostawcy lub pod numerem 800 20 35 35

Do kiedy można zamówić

do 26 stycznia

Cena prenumeraty na luty

39 zł (oszczędność 21,00 zł)

PRENUMERATA
POCZTOWA

byłe woj. koszalińskie

byłe woj. słupskie

byłe woj. szczecińskie

zgodnie z planem chodów listonosza

NIE

u listonosza lub w urzędzie pocztowym

do 20 stycznia

37 zł (oszczędność 23,00 zł)

PRENUMERATA
TECZKOWA

byłe woj. koszalińskie

byłe woj. słupskie

byłe woj. szczecińskie

odbiór osobisty w kiosku o dowolnej porze dnia

TAK

kiosk / sklep RUCHU

do 22 stycznia

45 zł (oszczędność 15,00 zł)

Bez szatłu, ale i bez strat. Polscy siatkarze są już w półfinale kwalifikacji olimpijskich

Siatkówka

Paweł Hochstim, Berlin
Twitter: @PawełHochstim

Reprezentacja Polski siatkarzy pokonała Belgię 3:0 w swoim drugim meczu turnieju kwalifikacyjnego do igrzysk olimpijskich, który odbywa się w Berlinie. Dziś zagrają z Niemcami o pierwsze miejsce w grupie.

Środowa porażka Serbów z Niemcami oznaczała, że biało-czerwoni już po meczu z Belgią, oczywiście w przypadku zwycięstwa, zapewnią sobie grę w półfinale turnieju kwalifikacyjnego do igrzysk. - Trzeba odnosić się do nich z szacunkiem, gram w klubie z Samem Deroo i wiem, co potrafi, ale nie wyobrażam sobie, byśmy mogli przegrać - mówił libero polskiego zespołu Paweł Zatorski.

A właściwie jeden z dwóch libero, bo trener Stephane Antiga po raz pierwszy odkąd prowadzi reprezentację zdecydował się na grę dwójką libero -



FOT. SYLVIA DĄBROWA

► Polscy siatkarze nie zachwycili w meczu z Belgią, ale najważniejsze, że pewnie wygrali 3:0 i awansowali do półfinału kwalifikacji olimpijskich. Michał Kubiak i spółka dziś zagrają o wygranie grupy z Niemcami

Zatorski wchodzi do przyjęcia zagrywki, a Damian Wojtaszek do obrony. - To nie czas, by mówić, czy nam się to podoba, czy nie. Taki jest pomysł trenera, a my go realizujemy. Po prostu

trzeba się przyzwyczaić do częstszych wizyt na ławce - dodał Zatorski. Biało-czerwoni grali nerwowo i bez wątplenia nie pokazali pełni swoich umiejętności.

Pierwsze prowadzenie w premierowym secie wywalczyli dopiero w jego środkowej fazie, a później wygrali trzy kolejne akcje i złamali opór Belgów. Korzystając z dobrego przyjęcia

zagrywki Grzegorz Łomacz sporo grał środkiem, dzięki czemu dwa ostatnie punkty w tej partii zdobył Karol Kłos.

W tym meczu, jeśli ktoś mógł zrobić krzywdę polskiej drużynie, to najprędzej ona sama. W drugiej partii zespół Antiga prowadził już wyraźnie, ale zaczął popełniać proste błędy w ataku. Po autowych uderzeniach Kurka i Rafała Buszka było już tylko 14:13, a chwilę później, po autowym ataku Marcina Możdżonka, nawet 18:19. Belgowie uwierzyli w możliwość doprowadzenia do remisu, a Polacy podawali im rękę psując trzy zagrywki z rzędu i dwukrotnie dotykając siatki. W sumie w drugim secie mistrzowie świata popełnili aż 15 błędów, ale w grze na przewagi obronili pięć piłek setowych i partii nie przegrali. A w trzeciej zadali ostatni cios, pewnie wygrywając do 19.

Dzisiaj o godz. 20 Polacy zagrają z Niemcami o pierwsze miejsce w grupie A i - prawdopodobnie - ominiecie Francji

w półfinale. Antiga będzie mógł już skorzystać z Mateusza Miki, którego zabrakło w starciu z Belgami z powodu niewielkich kłopotów przeciążeniowych z kolanem.

Grupa A

Polska - Belgia 3:0 (25:20, 30:28, 25:19)

Polska: Łomacz, Kubiak, Bieniek, Kurek, Buszek, Kłos, Wojtaszek (libero) oraz Zatorski (libero), Konarski, Możdżonek, Drzyzga. Trener: Stephane Antiga.

Belgia: Valkiers, Deroo, van de Voorde, van Walle, Rousseaux, Verhees, Ribbens (libero) oraz van den Dries, D'Hulst, Baetens, Coolman. Trener: Dominique Baeyens.

1. Niemcy	2-0	6	6:0
2. Polska	2-0	6	6:1
3. Serbia	0-2	0	1:6
4. Belgia	0-2	0	0:6

Dziś: Serbia - Belgia (godz. 14), Polska - Niemcy (20)

Grupa B

Mecze **Bulgaria - Rosja** i **Francja - Finlandia** zakończyły się po zamknięciu tego wydania.

1. Rosja	1-0	3	3:0
2. Bułgaria	1-0	3	3:1
3. Francja	0-0	0	0:0
4. Finlandia	0-2	0	1:6

Dziś: Bułgaria - Francja (17). ©/©

Stoch walczy, Schlierenzauer zawiesza karierę

Skoki narciarskie

Przemysław Franczak
sport@gazeta.wroc.pl

Za Kamilem Stochem niełatwe dni. Zakończony w środę Turniej Czterech Skoczni miał być dla niego końcowym etapem programu naprawczego, a stał się imprezą, po której pytań i wątpliwości jest jeszcze więcej.

- Zdecydowanie nie tak to sobie wszystko wyobrażałem. Nie po to tak ciężko pracowałem, żeby teraz przyjmować kolejne ciosy - mówił po konkursie w Bischofschofen dla Eurosportu. - Teraz przede mną czas, który muszę wykorzystać jak najlepiej, żeby znowu zacząć dobrze skakać. Dla mnie wszystko to, co się dzieje w ostatnich tygodniach, to jest trudna lekcja i trudny czas. Nie takie rzeczy jednak mi się już przytrafiały.



FOT. ANDRZEJ BANAS

► Kamil Stoch wierzy, że ten sezon nie jest jeszcze stracony

Sezon zupełnie stracony jeszcze nie jest, w kalendarzu są mistrzostwa świata w lotach w Tauplitz/Bad Mitterndorf (15-17.01), a także ważne dla polskich zawodników konkursy w Zakopanem i Wiśle. Z myślą o tych celach Stoch zrezygnował z udziału w Pucharze Świata w Willingen. Podkreśla, że chce

spokojnie poskakać, wyciszyć się i odbudować mentalnie. Od jutra ma trenować w Szczyrku pod okiem Łukasza Kruczka, razem z innymi mocno poobijanymi w tym sezonie Klemensem Murańką i Piotrem Żyłą.

- W dalszym ciągu wierzę w to, że będzie dobrze. Dlatego nie poddam się i na pewno nie

rzucę nartami - deklaruje Kamil.

Nie jest jedynym wielkim mistrzem, który ostatnio zmaga się z kryzysem. Jeszcze większe problemy ma Gregor Schlierenzauer. A raczej miał - bo on akurat, sfrustrowany wynikami i brakiem postępów, postanowił przedwcześnie zakończyć sezon. - To nie jest dla mnie łatwa decyzja, ale dźwiganie tego ciężaru, który sam sobie wsadziłem na plecy, stało się po prostu zbyt trudne - napisał w oświadczeniu uytułowany Austriak. Dodał, że „karierę zawiesza na czas nieokreślony”. - Świadomie nie użyłem słowa „rezygnacja”, bo jestem pewien, że wrócę - dodał. W Willingen dziś o godz. 18 kwalifikacje do niedzielnego konkursu, a w sobotę zawody drużynowe. Do Niemiec Polacy pojechali w składzie: Stefan Hula, Maciej Kot, Andrzej Stękała, Jakub Wolny i Jan Ziobro. ●

©/©

W skrócie

TENIS ZIEMNY

Radwańska walczy o czwórkę

Agnieszka Radwańska dobrze radzi sobie z rolą faworytki. Rozstawiona z numerem jeden Polka bez większych problemów awansowała w czwartek do półfinału turnieju WTA na kortach twardej w chińskim Shenzhen (pula nagród 500 tys. dol.). Swojej rywalce, Qiang Wang (110. WTA), nasza najlepsza tenisistka oddała w sumie pięć gemów (6:3, 6:2). Półfinałową rywalką Radwańskiej będzie w piątek (o 7. czasu polskiego) Anna-Lena Friedsam. Niemka (95. WTA) pokonała 6:4, 2:6, 6:1 Czeszkę Katerinę Siniakovą (102. WTA). (HZ)

PIŁKA NOŻNA

Drużyna Krychowiaka górą w derbach

W pierwszych meczach 1/8 finału Pucharu Króla Sevilla Grzegorza Krychowiaka pokonała w meczu derbowym Betis 2:0, a na Camp Nou Barcelona wygrała z Espanyolem 4:1. W pozostałych meczach Athletic - Villarreal 3:2, Mirandes - Deportivo 1:1, Valencia - Granada 4:0, Rayo - Atletico 1:1.

LOTTO

Multi Multi - 07.01 godz. 14

4,6,8,13,19,21,26,27,29,33,34,35,36, 39,42,47,48,50,54,60

Plus 48

Multi Multi - 06.01 godz. 21.40

2,6,7,9,10,14,15,19,39,47,51,52,58,61, 62,63,67,71,72,78

Plus 71

Ekstra Pensja 10, 15, 22, 26, 35 + 2

Mini Lotto 5, 7, 30, 31, 40

Kaskada

1, 2, 3, 6, 7, 11, 12, 13, 14, 17, 19, 22

(STEN)

GŁOS
dziennik pomorza

www.gp24.pl; www.gk24.pl; www.gs24.pl

Prezes oddziału
Piotr Grabowski

Redaktor naczelny
Krzysztof Nałęcz

Zastępcy
Ynona Husaim-Sobecka
Marcin Stefanowski
Bogdan Stech (internet)

Dyrektor działu reklamy
Monika Madej, tel. 94 347 35 70

Dyrektor drukarni
Stanisław Sikora, tel. 94 340 35 98

Dyrektor działu marketingu
Robert Gromowski, tel. 94 347 35 12

Prenumerata, tel. 94 347 537

Głos Koszaliński - www.gk24.pl
ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin,
tel. 94 347 35 99, fax 94 347 35 40, tel.
reklama 94 347 35 12,

redakcja.gk24@polskapress.pl,
reklama.gk24@polskapress.pl

Głos Pomorza - www.gp24.pl
ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk,

tel. 59 848 81 03, fax 59 848 81 04,
tel. reklama 059 848 81 01,
redakcja.gp24@polskapress.pl,
reklama.gp24@polskapress.pl

Głos Szczeciński - www.gs24.pl
ul. Nowy Rynek 3, 71-875 Szczecin,
tel. 91 481 33 00, fax 91 433 48 64,
tel. reklama 91 481 33 92,
redakcja.gs24@polskapress.pl,
reklama.gs24@polskapress.pl

ODDZIAŁY

Kołobrzeg ul. Ratuszowa 3/13,
78-100 Kołobrzeg, tel. 94 354 50 80,
fax 94 3527149

Bytów ul. Wojska Polskiego 2, 77-100 Bytów,
tel. 59 822 60 13, tel. reklama 59 848 81 01

Szczecinek ul. Plac Wolności 6,
78-400 Szczecinek, tel. 94 374 88 18,
fax 94 374 23 89

Drawsko Pomorskie Plac Konstytucji 6,
78-500 Drawsko Pomorskie,
tel./fax 94 713 76 14

Swinoujście ul. Armii Krajowej 12,
72-600 Swinoujście, tel. 91 321 46 49,
fax 91 321 48 40, reklama tel. 91 578 47 28

Stargard Szczeciński
ul. Wojska Polskiego 42, 73-110 Stargard,
tel. 91 578 47 28, fax 91 578 17 97,
reklama tel. 91 578 47 28

©/© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronach www.gk24.pl/tresci, www.gp24.pl/tresci, i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

pbc

Polskie Badania
Czytelnicze

Nakład

Kontrolowany ZDOP

PROJEKT „POLSKA”
Redaktor naczelny Paweł Fajara
Wydania regionalne
Adam Buła, tel. 22 201 43 59
Dział projektów specjalnych
Izabela Wilgan, tel. 22 201 22 65
Foto Sylwia Dąbrowa, tel. 22 201 42 20
Grafika Piotr Butlewski
Projekt graficzny Tomasz Bocheniński

POLSKA PRESS GRUPA

WYDAWCA Polska Press sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 41 00, faks 22 201 44 10

Prezes zarządu Dorota Stanek
Wiceprezes Dariusz Świąder
 Członek zarządu Paweł Fajara
 Członek zarządu Magdalena Chudzikiewicz
Prezes Oddziału Warszawa Aureliusz Mikos
Biuro Redakcyjne Wiktor Płacznyk 22 201 41 00
Dział wydawniczy Izabela Marciniak 22 201 41 21
Rzecznik prasowy Joanna Pazio 22 201 44 38
Kolportaż Elżbieta Gers 22 201 44 22
Produkcja Dorota Czerko,
Olga Czyżewska-Tochowska, 22 201 41 00
Internet - reklama Paweł Kossek 22 201 44 36
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

Sport

Weekend na stadionach i w halach

KOSZYKÓWKA

III liga mężczyzn: SSK Adkonis Kobylnica - Politechnika Gdańska (niedziela, godz. 10, hala w SP nr 10 przy ul. St. Kulczyńskiego w Słupsku). **Liga U-13 chłopców:** Czarni Yankees Słupsk - UKS 7 Trefl Sopot (piątek, godz. 15.30, hala w SP nr 10 przy ul. St. Kulczyńskiego). **Liga U-12 chłopców:** Czarni Autokarolina Słupsk - UKS Stolem Nowy Klincz (sobota, godz. 10, hala Ośrodka Sportowo-Rekreacyjnego przy ul. M. Niedziałkowskiego). **Liga U-14 chłopców:** Czarni Fullbull Słupsk - Asseco Junior Gdynia (sobota, godz. 12, hala OS-R - ul. M. Niedziałkowskiego). **Liga U-18 chłopców:** Czarni PGK Słupsk - Trefl S.A. Sopot (sobota, godz. 14, hala OS-R - ul. M. Niedziałkowskiego). **Liga U-16 chłopców:** Czarni Grawipol Słupsk - SNRRPK Bryza Pruszcz Gdański (niedziela, godz. 12, hala w SP nr 10 przy ul. St. Kulczyńskiego). **Liga U-15 chłopców:** Czarni Laminopol Słupsk - SNRRPK

Bryza Pruszcz Gdański (niedziela, godz. 14, hala w SP nr 10 przy ul. Kulczyńskiego).

LEKKOATLETYKA

Akcja ogólnopolska „Biegam, bo lubię” - w sobotę zajęcia w godz. od 9.30 do 10.30 na stadionie 650-lecia przy ul. A. Madalińskiego w Słupsku. **IV Słupski Bieg Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy „Biegam z sercem”** - w niedzielę o godz. 12, start i meta na stadionie 650-lecia przy ul. A. Madalińskiego w Słupsku. Dystans 4 km. Startowe 20 zł. Zapisy od godz. 9.30.

SIATKÓWKA

III liga pomorska mężczyzn: KSK Kołczygłowy - Alpat Gdynia (sobota, godz. 18, hala w Zespole Szkół przy ul. Szkolnej).

TENIS STOŁOWY

I liga północna mężczyzn: Poltarex Pogoń Lębork - Stowarzyszenie Marabella Gdańsk (sobota, godz. 18, hala sportowa przy Gimnazjum nr 2 - ul. P. Skargi). ● ● ● (FEN)



Do gier wracają koszykarze grup młodzieżowych STK Czarni Słupsk

Bytowianie są bardzo bojowo nastawieni do walki o medale

Kolarstwo

Baszta Bytów ma znakomite osiągnięcia w kolarstwie przełajowym i chce je podtrzymać w tegorocznych mistrzostwach Polski w Lublinie.

Krzysztof Niekraś

krzysztof.niekrasz@polskapress.pl

Rok temu mistrzostwa Polski w kolarstwie przełajowym były jedną z najlepszych imprez na ziemi bytowskiej w ostatnich latach. To było zasługą głównego organizatora, którym była Baszta Bytów. Przedstawiciele bytowskiego klubu wywalczyli wtedy cztery medale (złoto przypadło Elżbiecie Recy w grupie masters kobiet i Sebastianowi Młyńskiemu w wyścigu cyclospor mężczyzn, srebro wywalczył Edward Natkaniec w kategorii masters IV B (65-69 lat), brąz zdobył Marian Sabisz w grupie masters IV B (55-59 lat)).

W weekend (9-10 stycznia) odbędą się 79. Mistrzostwa Polski w Kolarstwie Przełajowym. Tegoroczne zmagania zaplanowane są w Lublinie. Weźmie w nich udział 14-osobowa ekipa Baszty. Bytowianie wymieniani są w gronie kandydatów do czołowych miejsc w dwudniowym czempionacie. Największe szanse na medale mają młodzik Aleksander Suszko, junior Tomasz Rzeszutek oraz w kategorii cyclospor Sebastian Młyński, który będzie chciał powtórzyć sukces sprzed roku, ale sam zdaje sobie sprawę z tego, że zadanie nie będzie takie łatwe. Wiele do powiedzenia będą mie-



Rok temu Tomasz Rzeszutek nie wytrzymał presji na wynik i przed własną publicznością uplasował się na piątej pozycji. W tegorocznej rywalizacji kolarz Baszty Bytów jest optymistą i liczy na podium

li także inni podopieczni trenera Tomasza Natkańca. W tym gronie są: orliczka Zofia Rzeszutek, junior młodszy Radosław Roślowski i junior Jan Suszko.

- Krajowe mistrzostwa w kolarstwie przełajowym zapowia-

dają się niezwykle ciekawie i nie zawsze wskazania pewnych faworytów przed startem sprawdzają się w bezpośredniej rywalizacji. Trasa w Lublinie jest szybka i dynamiczna. Znajduje się na niej kilka krótkich podjaz-

dów. Nasza ekipa jest dobrze przygotowana. Tradycyjnie liczę na medalowe zdobycze. Chcemy być na pudle w klasyfikacji klubowej - oznajmia Kazimierz Kwidziński, prezes bytowskiej Baszty. ● ● ●

Poltarex Pogoń zaczyna rewanże

Tenis stołowy

W sobotę (9 stycznia) o godz. 18 w hali przy Gimnazjum nr 2 (ul. P. Skargi 52) w Lęborku męska ekipa pingpongowa Poltareksu Pogoni rozpocznie rundę rewanżową w I lidze edycji 2015/2016.

Przeciwnikiem lęboreczan będzie drużyna Stowarzyszenia Marabella Gdańsk, w której składzie występuje były indywidualny mistrz Polski Artur Daniel (w przeszłości ten zawodnik reprezentował barwy lęborskiego klubu). W I rundzie w Gdańsku Poltarex Pogoń bar-

dzo wysoko, bo 9:1, pokonał gdańszczan. Gospodarze liczą na zwycięstwo, które pozwoli utrzymać im prowadzenie w rozgrywkach. Przypomnijmy, że Poltarex Pogoń jest liderem na półmetku rozgrywek. Ma 17 punktów. Drugie miejsce zajmują Dojlidy. Białostocki zespół zgromadził 16 punktów. Na trzecim stopniu podium plasuje się Warta Kostrzyn, która ugrała 15 punktów. Do pierwszego meczu w drugiej rundzie lęborska drużyna przystąpi w swoim najsilniejszym składzie z Jakubem Perkiem, Markiem Prądzińskim (kapitan ze-

społu), Adamem Doszem i Sławomirem Doszem.

- Do rewanżów wszyscy zawodnicy trenowali na pełnych obrotach i są w dobrej dyspozycji, którą będą chcieli potwierdzić podczas pierwszoligowych gier. Chcemy zakwalifikować się do baraży i spróbować walki o powrót do superligi - informuje trener Wojciech Potrykus, który jest też prezesem sekcji tenisa stołowego w lęborskim klubie.

Dodajmy, że za dwa tygodnie (23.01) Poltarex Pogoń będzie grał w Lęborku z Olimpią Unią II Grudziądz. ● ● ● (FEN)

Przedłużono zapisy

Piłka nożna

Komisja Sędziowska Podokręgu Słupskiego Pomorskiego Związku Piłki Nożnej przedłużyła zapisy do 12 stycznia (wtorek) na kurs sędziowski. Rozpoczęcie szkolenia zaplanowane jest na 16 stycznia (sobota). Informacji i wszystkich szczegółów można zasięgnąć pod telefonicznym numerem komórkowym 691 244 737. Organizator zaprasza wszystkich tych, którzy ukończyli szesnaste lat i lubią futbol. Warto skorzystać z oferty. ● ● ● (FEN)

Mieszkańcy regionu słupskiego mają zniżki na X Amber Cup

Halowa piłka nożna

Mamy dobrą informację dla mieszkańców regionu słupskiego, którzy chcą wybrać się w sobotę do Gdańska na spotkania X Jubileuszowego Amber Cup. Będą oni mieli zniżkę na bilety, ceny wejściówek dla nich będą obniżone o 30 procent. Muszą w kasach Ergo Areny, gdzie odbędzie się turniej, okazać dowód tożsamości. Zamiast 15 zł zapłacą 10 zł.

Daniel Kaniewski, dyrektor generalny Amber Cup, zapowiada, że jubileuszowa edycja imprezy będzie najsilniejszą pod wzglę-

dem sportowym. - Nie zabraknie atrakcji dla publiczności. Będą konkursy z nagrodami i wiele gadżetów, które dostaną kibice. Specjalnie dla nich przygotowaliśmy 500 koszulek z logo imprezy i vouchery ufundowane przez partnera technicznego Nike - mówi Kaniewski.

W grupie A zagrają Podbeskidzie Bielsko-Biała, Drutex-Bytovia, Polska Stars, zwycięzca turnieju regionalnego. Grupa B: Chojniczanka, Lechia Gdańsk, Śląsk Wrocław, Fabryka Futbolu. Start w sobotę o godz. 12. ● ● ● (RES)